Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z piątkowego ciągnienia

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 220 Wydanie Ł. Rok 68 Niedziela, dnia 25 września 1938

Demarche Sowietów i odpowiedź rządu polskiego

Oświadczenie Potiomkina — „Rząd sowiecki byłby zmuszony wypowiedzieć pakt o nieagresji" — Odpowiedź polska

Warszawa. (PAT). W dniu dzisiejszym zastępca komisarza ludowego do spraw zagranicznych Potiomkin oświadczył polskiemu chargé d'affaires w Moskwie, co następuje:

„Z różnych źródeł rząd sowiecki otrzymał informacje, że wojska polskie gromadzone są na granicy polsko-czeskosłowackiej, przygotowując się do zajęcia siłą części terytorium czeskosłowackiego. Mimo tych wiadomości, rząd polski nie zaprzeczył im. Rząd sowiecki oczekuje, iż zaprzeczenie to nastąpi niezwłocznie.

„W wypadku, gdyby tego rodzaju zaprzeczenie nie było jasne i jeśliby wojska polskie zajęły terytorium republiki czeskosłowackiej, to rząd sowiecki ze swej strony uważa za konieczne uprzedzić rząd polski, że na podstawie artykułu 2 paktu o nieagresji z grudnia 1932 r. rząd Z. S. R. R. byłby zmuszony, wobec dokonania aktu agresji, wypowiedzieć wspomniany pakt bez uprzedzenia."

W odpowiedzi na tę demarche chargé d'affaires polski otrzymał polecenie oświadczenia:

1) że zarządzenia, związane z obroną państwa, zależą jedynie od rządu polskiego, który nie ma obowiazku przed nikim się z nich tłumaczyć,

2) że rząd polski zna dokładnie teksty układów, które zawierał.

Ponadto chargé d'affaires R. P. otrzymał polecenie wyrażenia zdziwienia z powodu tej demarche, ponieważ na granicy polsko-sowieckiej nie ma ze strony polskiej żadnych specjalnych zarządzeń.

Polska Agencja Telegraficzna dodaje do tego następujący komentarz:

„Dla wyjaśnienia Polska Agencja Telegraficzna dodaje, że artykuł 2 polsko-sowieckiego układu o nieagresji uwalnia strony od zaciągniętych w pakcie zobowiązań w wypadku, gdy jedna ze stron dokona niesprowokowanej agresji przeciwko państwu trzeciemu. Paragraf ten był zamieszczony w układzie ze względu na nasz alians z Rumunią i przyjazne stosunki z innymi sąsiadami Rosji sowieckiej.

„Jak z konstrukcji i ducha powyższego układu wynika, demarche sowiecka nosi charakter wybitnie formalny, a merytorycznie jest zbędna."

Narada na Zamku

Warszawa. (PAT.) Prezydent R. P. przyjął w piątek w południe w obecności marsz. Śmigłego-Rydza, prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i ministra spraw zagranicznych Becka, którzy referowali o stanie spraw bieżącyhc.

Państwa zachodnie wobec żądań Polski

Francja nie jest im przeciwna, lecz wolałaby odłożyć decyzję na później — Nacisk na premiera Chamberlaina, aby odrzucił wszelkie nowe żądania Hitlera

Paryż (Tel. wł.) W kołach politycznych zaznaczają się obawy, czy nowe spotkanie Chamberlaina z Hitlerem spełni pokładane w nim nadzieje i stanie się istotnie punktem zwrotnym w dziedzinie uporządkowania zagmatwanego położenia europejskiego.

Wolą odczekać

W czwartek dopiero wyjaśniło się nieco stanowisko francuskich sfer miarodajnych wobec ostatnich żądań Polski i Węgier. Koła te nie przeciwstawiają się w zasadzie uregulowaniu sprawy polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji, lecz wolałyby odsunąć jej rozstrzygnięcie do chwili spokojniejszej, gdy minie obecne naprężenie W szczególności Francja nie chciałaby, aby żądania polskie i węgierskie wysunięte były i poparte przez Hitlera w Godesbergu, gdyż mogłoby to skomplikować i utrudnić przebieg układów. Według zapewnień osób zbliżonych do Quai d'Orsay w taki mniej więcej sposób min. Bonnet przedstawić miał ambasadorowi Łukasiewiczowi stanowisko Francji.

W Anglii

Z Londynu donoszą, że opinia angielska przyjęła wyjazd Chamberlaina do Godesbergu ze znacznie mniejszym entuzjazmem niż jego poprzedni wyjazd do Berchtesgaden. Wywierany jest tam wielki nacisk na rząd, aby premier przyjmując plan angielsko-francuski, jako podstawę do rozwiązania zagadnienia czeskiego, odrzucił wszelkie nowe żądania Hitlera, zmierzające do rozbicia państwa czeskiego.

Energiczna akcja Polski i Węgier wywołała żywe poruszenie w londyńskich kołach dyplomatycznych. Opinia angielska nie zajęła dotychczas zasadniczego stanowiska w tej sprawie. Pisma tutejsze przedstawiają w sposób obiektywny żądania obu państw. Rząd nie kwestionuje wysuniętych przez Polskę żądań, uważa jednak, że przede wszystkim winna być załatwiona sprawa Niemców sudeckich a potem dopiero przyjdzie kolej na inne mniejszości narodowe.

„Zaolzański Korpus Ochotniczy"

Warszawa. (Tel. wł.) Okręg warszawski Zw. Powstańców Śląskich rozpoczął werbunek do „Zaolzańskiego Korpusu Ochotniczego" do walki o wyzwolenie Śląska spod jarzma czeskiego. (w)

Dokoła narad w Godesbergu

„Le Temps" o żądaniach polskich i węgierskich — Akcja Berlina i Rzymu - Jakie są przypuszczalne warunki Hitlera

Paryż. (Tel. wł.) W związku z naradami w Godesbergu oraz poprzedzającymi je wizytami ministrów węgierskich i amb. Lipskiego u kanclerza Hitlera w Berchtesgaden „Le Temps" donosi, że rokowania obejmują szerszy zakres.

„Wiadomo — twierdzi cytowane pismo — że Polska i Węgry opracowały już dawno plan, zmierzający do uzyskania wspólnej granicy. Byłoby to możliwe tylko po odcięciu od Czechosłowacji Rusi Przykarpackiej oraz nawet kilku prowincyj słowackich.

„W Berlinie mówi się zupełnie otwarcie o wspomnianym planie, który zredukowałby do połowy niemal Czechosłowację, robiąc z niej co najwyżej ośmiomilionowe państewko, odcięte zupełnie od Rumunii, a tym samym jeszcze bardziej oddalone od Sowietów i zupełnie podległe wpływom niemieckim".

Ponieważ przypuszcza się, że Francja i Anglia nie zgodzą się na podobne załatwienie sprawy, więc szukają Niemcy pośrednich dróg wyjścia. Zdaniem „Le Temps" dąży się do „podjęcia szybkiej akcji wojskowej. Cała więc prasa niemiecka przygotowuje już grunt do tego podkreślając, że Praga rozmyślnie przewleka rokowania i rozpuszczając fantastyczne nieraz wręcz wieści o rzekomym chaosie i terrorze, który ma szaleć w Czechosłowacji. „Temps" przytacza kilka takich doniesień, wykazując, że nie ma w nich ani słowa prawdy.

We Włoszech

W dalszym ciągu cytowane pismo donosi z Rzymu o wizycie u min. Ciano amb. Wieniawy-Długoszowskiego, który dziękował za zajęte przez Włochy stanowisko w stosunku do mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

„Stwierdzono podczas rozmowy — zaznacza „Le Temps" — że istnieje całkowita zgodność poglądów między Włochami i Polską. Hr. Ciano zapewnił ambasadora, że rząd faszystowski będzie bronił praw mniejszości polskiej w całej rozciągłości i z całą stanowczością."

W związku z powyższym „Le Temps" wyraża przekonanie, że Hitler nie chciał, aby Mussolini był wyłącznym obrońcą mniejszości polskiej oraz węgierskich i postanowił podjąć również kroki w tym kierunku, popierając podobno w Godesbergu sprawę utworzenia wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

„Z chwilą, gdy Czechosłowacja — podkreśla „Le Temps" — byłaby zredukowana do połowy, składając się tylko z prowincyj czeskich i słowackich, oraz zredukowana do roli satelity Rzeszy, granica polsko-węgierska byłaby nawet bardzo pożądana dla Niemiec, ułatwiając im tak upragniony dostęp do obszarów, zamieszkałych przez Rusinów."

Co mówią w Rzeszy

Berlin (ATE) Według doniesień korespondentów z Godesbergu, ze strony niemieckiej wysunięto w czasie trwających tam rozmów pogląd, iż położenie od czasów spotkania w Berchtesgaden uległo całkowitej zmianie. — Stanowisko Rzeszy ujmują w następujących punktach:

1) Obszary niemieckie w Czechosłowacji muszą być natychmiast przyłączone do Rzeszy.

2) Obszary polskie i węgierskie mają być przyłączone do Polski względnie Węgier.

3) Co się tyczy obszarów słowackich i Rusi Przykarpackiej, ludność mą sama zadecydować o swej przynależności państwowej.

(Ciąg dalszy na stronicy 2)

(Ciąg dalszy ze stronicy 1).

4) Nowe państwo czeskie byłoby zneutralizowane.

Ze strony niemieckiej nalegano na szybkie i radykalne rozwiązanie całokształtu zagadnienia i zwrócono uwagę na agitację komunistyczną szerzącą się w Czechosłowacji.

Pewne zainteresowanie wzbudziła obecność księcia Filipa Heskiego, który przybył pociągiem kanclerskim. Książę Heski, który jest zięciem króla włoskiego, podczas „Anschlussu" Austrii zawiózł do Rzymu odręczne pismo kanclerza Hitlera do Mussoliniego.

Drugi dzień rozmów w Godesbergu

Londyn. (Tel. wł.) Rozmowy piątkowe pomiędzy Hitlerem i premierem Chamberlainem rozpoczęły się z dłuższym opóźnieniem. Jak informują z kół angielskich, opóźnienie to zostało spowodwoane przez fakt, że obie strony nie zdołały dotąd wypracować wytycznych ewentualnego porozumienia, które miałyby być podstawą do decydujących kroków i likwidacji sporu czeskosłowackiego.

Rozmowa, która miała się odbyć o godz. 11.30 przed południem, rozpoczęła się dopiero w późnych godzinach południowych.

O godz. 18.15 w Godesbergu odwiedził ministra niemieckiego Ribbentropa ambasador brytyjski w Berlinie Henderson. Towarzyszył mu w wizycie tej sir Horace Wilson z kancelarii premiera angielskiego.

Piątkowe rozmowy przeciągną się do późnego wieczora. W kołach angielskich rozeszła się sensacyjna pogłoska, że do Godesbergu ma przybyć pewna wysoka osobistość z Londynu. W związku z tym przypuszczają, że premier Chamberlain przedłuży swój pobyt w Godesbergu do soboty.

Konferencja między Hitlerem i premierem Chamberlainem została zakończona. O przebiegu obrad i ich temacie zachowuje się obustronne milczenie.

Jak słychać, premier Chamberlain ma wrócić jutro do Londynu. Z kół wtajemniczonych podkreślają, że rozmowy nie były łatwe.

Konferencja ambasadora brytyjskieskiego Hendersona i szefa kancelarii premiera, Wilsona, z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Ribbentropem trwała dłuższy czas. Rozmowa ta była dalszym ciągiem wszczętych przed południem na drodze piśmiennej wstępnych rozmów.

127 000 uchodźców

Berlin. (Tel. wł.) Deutsches Nachrichten-Büro donosi: Gdy liczba uchodźców z Sudetów do Rzeszy w ciągu wtorku i środy zaczęła się wyraźnie zmniejszać, to w ciągu czwartku i piątku fala ta przybrała znowuż na sile. W środę ogólna liczba uchodźców na terenie Rzeszy spadła do 106 tys. wobec 113 tys. we wtorek. W ciągu piątku, według dokładnego obliczenia, na terenie Rzeszy znajdowało się ogółem 127 000 uchodźców.

Poseł polski w Pradze u premiera Syrowego

Praga. (PAT). Poseł R. P. w Pradze minister Papée odwiedził dziś po południu prezesa Rady Ministrów gen. Syrowego i z całą powagą zwrócił uwagę premiera na konieczność bezzwłocznej odpowiedzi rządu czeskosłowackiego na notę polską z 21 bm.

Skutki gwałtownego orkanu

Nowy Jork. (ATE) Orkan o niezwykłym nasileniu, który przeszedł nad wybrzeżem atlantyckim w Stanach Zjednoczonych, pociągnął za sobą — według ostatnich informacyj — paręset ofiar śmiertelnych. Ponieważ połączenia telefoniczne są w wielu wypadkach przerwane, nie można jeszcze ustalić dokładnej ilości ofiar. W każdym razie panuje obawa o los kilku tysięcy osób. Liczba rannych wynosi kilkaset osób. Huraganu o tak gwałtownej sile nie pamiętają od przeszło 50 lat. Dotychczasowe straty materialne oceniane są na około 100 milionów dolarów.

Orkan dotarł obecnie do granicy kanadyjskiej, skąd również napływają wiadomości o jego niszczycielskiej działalności.

Ukaranie Żydów za handel świąteczny

Kalisz (Tel. wł.) Wyrokiem administracyjnym ukarano 13 Żydów, wysoką grzywną, za handel i zatrudnianie pracowników w niedzielę.

WZROST TERYTORIALNY NIEMIEC

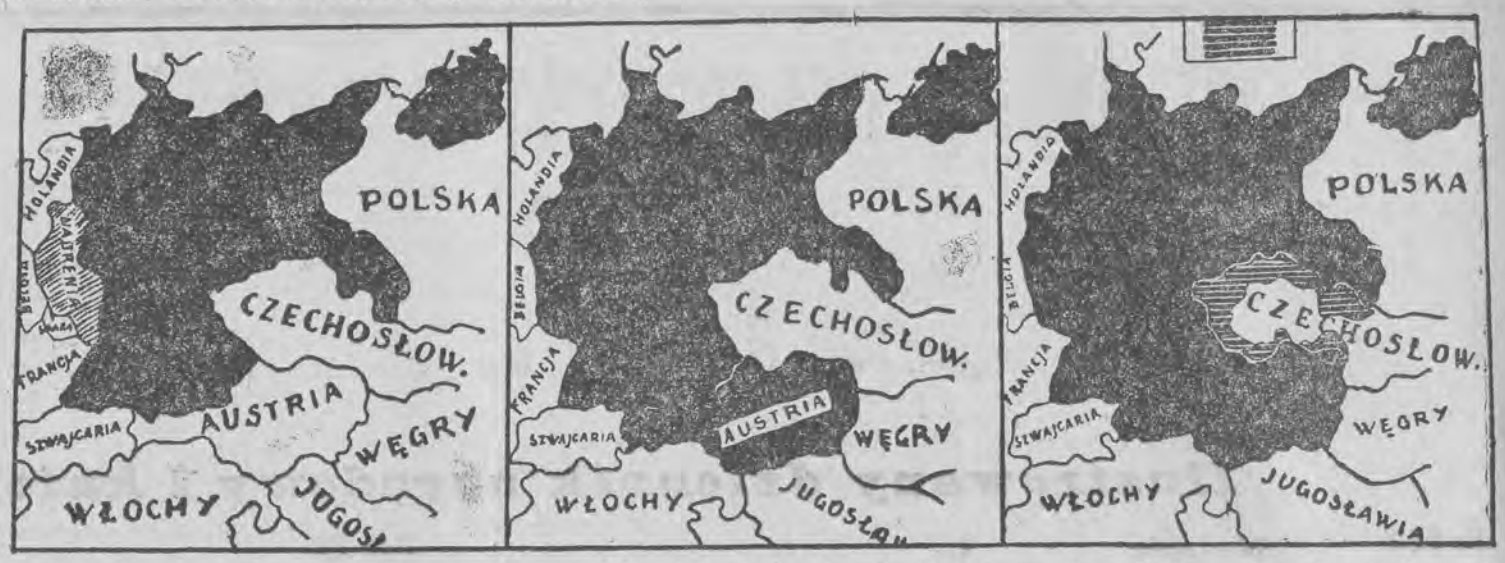

Trzy powyższe mapy obrazują wzrost terytorialny Niemiec w latach od traktatu wersalskiego. Na pierwszej mapie widzimy Niemcy bez Nadrenii i Zagłębia Saary. Druga mapa przedstawia Niemcy powiększone o te terytoria oraz o Austrię, wreszcie trzecia mapa obrazuje, w grubym zarysie, żądania terytorialne Niemiec w Czechosłowacji.

Tajna radiostacja polska za Olzą

Katowice. (PAT). Między godz. 9—10 przed południem liczni radioamatorzy z woj. śląskiego uchwycili na fali ok. 250 m (identycznej z falą radiostacji w Mor. Ostrawie), audycję w języku polskim. Jak informował speaker, audycja nadawana jest przez tajną radiostację polską na Śląsku za Olzą. Na program audycji złożyły się opowiadania o tym, w jakich warunkach radiostacja pracuje.

W pewnym momencie audycja została przerwana i dopiero po chwili wznowiona. Speaker wyjaśnił wkrótce, że na skutek pojawienia się w pobliżu patrolu żandarmerii czeskiej audycja musiała ulec przerwie.

Po kilku minutach w dalszym ciągu programu nadano wiązankę pieśni legionowych i polskie marsze wojskowe. Pomiędzy poszczególnymi płytami wznoszono okrzyki antyczeskie i wzywano Polaków do chwycenia za broń. Speaker wyjaśnił w końcu, iż ukończono już montowanie drugiej tajnej stacji polskiej na wypadek, gdyby pierwsza została przychwycona przez Czechów.

Warunki Chamberlaina i Hitlera

Londyn (Tel. wł.) Warunki Chamberlaina co do utworzenia międzynarodowej komisji tyczyłyby się określenia nowych granic państwowych czesko - niemieckich, przygotowania przesiedlenia ludności w tych wypadkach, gdzie zmiana granic nie rozwiązywałaby jeszcze wszystkich trudności, cofnięcia nadzwyczajnych zarządzeń wojskowych wydanych w ostatnich czasach oraz przystąpienia Niemiec i innych stron zainteresowanych w zagadnieniu czeskosłowackim do paktu mającego objąć gwarancję międzynarodową nienaruszalności nowych granic Czechosłowacji i koncesje natury gospodarczej na rzecz Czechosłowacji, związane z nowym wytyczaniem granicy.

Jak donosi „Daily Express". Hitler wysunął szereg uzupełniających postulatów niezależnie od sprawy granicznej, a mianowicie:

1) Ograniczenie stanu liczebnego armii czeskiej.

2) Oddanie zakładów Skody pod kontrolę niemiecką tak, aby z zakładów tych nie dostarczano broni dla państw nie pozostających w dobrych stosunkach z Rzeszą.

3) Anulowanie sojuszu czesko-sowieckiego i zagwarantowanie, że w przyszłości Czechosłowacja nie będzie zawierała paktów, które by nie uzyskały aprobaty Rzeszy.

Zapowiedziane na dziś podjęcie rozmów uważa się za szczęśliwy omen. Pisma twierdzą, że wszystkie sprawy dotyczące Niemców sudeckich jak określenie terminu przyłączenia okręgów do Rzeszy i przesiedlenie Czechów zamieszkujących te okręgi oraz Niemców zamieszkujących w okręgach czeskich, rozważane będą w najbliższym czasie zaznaczają jednak, iż Londyn nie wysunie propozycyj równoczesnego rozstrzygnięcia sprawy mniejszości polskiej i węgierskiej według wzoru rozwiązania kwestii Niemców sudeckich.

Armia czeska zajęła Sudety

Praga. (Tel. wł.) Armia czeska z rokazu szefa sztabu generalnego, generała Krejczego zaczęła w czwartek po południu zajmować wszystkie miejscowości w kraju sudeckim, w których przedtem ludność niemiecka rozbroiła posterunki policyjne i żandarmerię. W pełnym uzbrojeniu polowym wojska czeskie kontynuowały po zajęciu pierwszych miast dalej swój marsz ku granicy czesko-niemieckiej.

Jako pierwsze miasta wojska czeskie objęły w całkowite władanie Kynsperk (Koenigsberg), Falknov (Falkenau), Kraslice (Graslitz), Neydek (Neudeck), Jachymov (Joachimsthal), Vejprty (Weipert) i szereg innych mniejszych miasteczek. Po zorganizowaniu nowych posterunków policyjnych i żandarmerii wojska czeskie ruszyły w dalszą drogę.

W miastach tych poprzednio urządzone zostały manifestacyjne obchody radości z powodu powrotu do Rzeszy; ulice i domy były przystrojone girlandami i flagami hitlerowskimi, które przy wkraczaniu wojsk czeskich zostały niezwłocznie pochowane. W wielu miejscach doszło do starć i strzelaniny. Wojska czeskie wnet jednak zaprowadziły porządek.

Opornych aresztowano. Są podobno również zabici. Liczbę tych ofiar wieczorem obliczano na 16. Oddziały wojskowe są wyposażone w samochody pancerne, czołgi i ciężkie kulomioty.

Wojska czeskie jeszcze w ciągu nocy zamierzają dotrzec do położonego nad granicą Franzensbadu i Aszu, które od rana znajdowały się w posiadaniu i władaniu Niemców sudeckich.

W Chebie na wiadomość o zbliżaniu się wojsk czeskich pochowano wszystkie flagi hitlerowskie i podobizny Hitlera, gęsto rozwieszone po domach i w oknach wystawowych. W godzinach wieczornych służbę patrolową na ulicach miasta przejęły znów oddziały policji czeskiej i żandarmerii.

Strzelanina, jaka miała miejsce w Chebie, nie trwała długo.

Sytuacja w każdym razie jest bardzo naprężona podobnie jak w innych miastach. Bliższych danych nie można było jednak osiągnąć, gdyż połączenie telefoniczne z Chebem zostało tymczasem przerwane.

Przeciwczeska akcja Berlina

Systematyczne urabianie opinii o rzekomej anarchii w Czechosłowacji

Berlin. (Tel. wł.) Wiadomości o utworzeniu rządu jedności narodowej z gen. Syrovym na czele komentowane są tu jako dalsze uzależnienia Pragi od Moskwy.

Szczególnie często powtarza się tu wersję o zamierzonym wysadzeniu w powietrze licznych miast sudeckich. W ogóle Berlin urabia systematycznie opinię w świecie, że w Czechosłowacji panuje rzekomo anarchia i przygotowywana ma tam być zależna od Sowietów dyktatura wojskowa. Idąca po tej linii prasa wysuwa postulat jak najszybszego objęcia Sudetów przez Rzeszę, a nawet uporządkowania stosunków w samej Pradze.

Pisma niemieckie dają do zrozumienia, że Rzesza nie odstąpi od pełnego uregulowania stosunków czeskich i że w żadnym wypadku nie udzieli gwarancyj państwu obciążonemu sojuszem z Sowietami oraz waśnią z sąsiadującymi Węgrami i Polską. Dzienniki wzywają, aby wspomniane kraje zagwarantowały granice czeskie, wewnątrz których pozostaną nadal węgierskie i polskie grupy narodowościowe. Wymienione trzy państwa zatem, obejmujące razem 95 pct czeskich granic, muszą wypaść — zdaniem prasy niemieckiej — z koncepcji gwarancyjnej.

O nowy plan podziału Palestyny

Bejrut. (PAT). B. premier Iraku Nuri-Pasza wyjechał przez Egipt do Londynu. Przed wyjazdem Nuri-Pasza miał spotkać się z wielkim muftim Jerozolimy, przebywającym na emigracji w Syrii i miał opracować z nim nowy plan kompromisowego rozwiązania zagadnienia palestyńskiego.

Lotem do stratosfery interesują się filateliści

Warszawa (Tel. wł.) Lot do stratosfery i wydanie specjalnych znaczków wywołał duże zainteresowanie wśród filatelistów. Od zagranicznych domów filatelistycznych nadeszło zamówienie na około 200 tys. kart z tym znaczkiem.

Z NASZEGO STANOWISKA

Wybory do miast a Żydzi

Agencją urzędowa „Iskra" ogłosiła terminy wyborów samorządowych. Wyborcy do 30.000 gromad odbędą się w listopadzie i grudniu rb. na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, gdzie w tym czasie mija 5-lecie istnienia rad gromadzkich, wybranych w słynnych wyborach w r. 1933, gdzie powszechnie unieważniano listy. Utrwaliło się przekonanie, że nie wyborcy mieli wpływ na wynik wyborów, ale ci co wybory przeprowadzali.

W gromadach ziem zachodnich i południowo - wschodnich wybory mają się odbyć w przyszłym roku.

Poza tym w listopadzie i grudniu rb. odbędą się wybory w 79 miastach województwa krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, poznańskiego i pomorskiego. Poza miastami poznańskimi i pomorskimi, w Małopolsce wystąpi niebezpieczeństwo żydowskie.

Poza tym wybory odbędą się w grudniu rb. w największych miastach: Warszawie i Łodzi, gdzie także Żydzi są ważnym czynnikiem wyborczym. W Łodzi — przypominam — przy ostatnich wyborach do rady miejskiej Żydzi poparli powszechnie listy socjalistyczno-komunistyczne i stworzyli żydowsko-komunistyczną większość.

Nowa ordynacja wyborcza do miast nie uwzględniła słusznych żądań Stronnictwa Narodowego zabezpieczenia interesów polskiej ludności, przez odebranie praw wyborczych Żydom, jako komunistom, albo odrębnemu ciału, które żeruje na Polsce. Nie wprowadzono nawet osobnych list żydowskich z ograniczoną liczbą ludności, w stosunku do procentu, jaki przedstawiają w danym powiecie.

Zalanie samorządów miejskich przez Żydów i ich sprzymierzeńców najbardziej groźnie przedstawia się w grodach Czerwieńskich, gdzie Żydzi z „ukraińcami" mają większość. Nawet we Lwowie, według ostatniego spisu ludności na 3. 12. 1931 ludności rzymsko-katolickiej jest tylko 50,5 pct.

Dla Lwowa powinien być uchwalony osobny statut, któryby należycie zabezpieczał polskość bohaterskiego grodu. Obecny statut istniał z r. 1879, który postanawiał, że Żydzi we Lwowie nie mogą mieć więcej niż 20 pct mandatów, inaczej musieliby chrześcijańscy członkowie Rady utworzyć osobną radę miejską dla spraw majątku chrześcijańskiego. To zastrzeżenie w ustawie sprawiło, że Żydzi pilnowali, aby więcej jak 20 pct swoich radnych nie przeprowadzić. Obecnie mają już 25 pct radnych, a sprzymierzeni z „Ukraińcami" mogą zagrozić charakterowi polskiemu Lwowa. Gorzej stan polski przedstawia się w miastach w województwie tarnopolskim, w którym w szeregu powiatów na wsi ludność polska dochodzi nawet do 50 pct. Miasta są natomiast poważnie zażydzone. W samym Tarnopolu rzymsko-katolików jest tylko 41 pct, Żydów 39 pct a greko-katolików 19 pct. W Brodach rzymsko-katolików jest tylko 28 pct, a Żydów aż 46 pct. Także w Zaleszczykach Żydów jest 46 pct, w Skałacie 44 pct, a w Podhajcach nawet 54 pct.

W województwie lwowskim: Przemyśl ma „tylko" 50 pct ludności rzymsko-katolickiej, Borysław 47, Drohobycz 33, tylko Sambor ma 54 pct rzymsko-katolików, mimo, że w powiecie jest większość ruskiej ludności.

W woj. stanisławowskim trzy największe miasta: Stanisławów, Kołomyja mają po 37 pct rzymsko-katolików, a Stryj 34 pct. Cyfry wyżej przytoczone najlepiej wskazują, jak lekkomyślnie postąpiła „sanacja", nie zabezpieczając interesów polskich w ustawach wyborczych do miast.

W innych dzielnicach Polski, gdzie nie ma wojujących „Ukraińców" — można listy komunizujących Żydów unieważnić, a nawet Żydów, jako wrogów Polski, do wyborów zwiększeniem bojkotu ekonomicznego zniechęcić. Na terenie grodów Czerwieńskich Żydzi mogą kokietować „Ukraińców" przeciw Polakom i starym polskim miastom przez dopuszczenie w przeszłości do ich zażydzenia — nadawać charakter żydowsko-ruski. Ostatnio na terenie ziem południowo - wschodnich „Ukraińcy", nawet ci, co to otrzymali z łaski szereg mandatów do sejmu, naśladując Niemców sudeckich stawiają żądania tworzenia państwa ukraińskiego kosztem Polski i będą starali się wyborom w miastach nadać wybitnie charakter polityczny.

Żydzi wprawdzie poparli p. Sławka na Marszałka Sejmu, pisząc w swych gazetach, że on jest najlepszy dla nich wśród „sanacji". Chyba zrobiono z Żydami pakt i wyborcy-Żydzi obiecali tak jak dawnym starostom galicyjskim, że poprą ludzi z obozu rządowego, którzy będą im odpowiadali.

„Sanacja" woli liczyć na żydowskie głosy, bo polskich nie otrzyma. „Sanacja" przy ustawach wyborczych przekreśliła swoje głośne zapowiedzi i uchwały O. Z. N., że chce także walczyć o odżydzenie Polski. Na takich nieszkodliwych antysemitów Żydzi się zawsze zgodzą, zwłaszcza, że uważają ich za wygodnych dla siebie konkurentów Stronnictwa Narodowego.

KAROL WIERCZAK.

Ciężka partia

Anioł pokoju: — Trudno z nim grać — za dużo nabrał animuszu!

Mapa niemiecka

P. Niedziałkowski w „Robotniku" opisuje mapę niemiecką, którą mu pokazano w Londynie:

„Teraz — jedna bardzo istotna wiadomość dla polskiej opinii publicznej, podniecanej nieustannie przez część prasy i, jak to podkreśliłem wczoraj, przez niektórych pp. „speakerów" „Polskiego Radia".

„Pokazano mi w Londynie „mapę etnograficzną" Czechosłowacji, wygotowaną dla użytku p. Chamberlaina przez biura propagandowe p. Goebbelsa, ministra „Trzeciej" Rzeszy.

„Gdzież się kończy „granica rewindykacji hitleryzmu? Myślicie, że chodzi tylko o tak zwany kraj Sudetów? Ależ nic podobnego. Morawska Ostrawa jest miastem „bezspornie niemieckim". Frysztat — to „przewaga" niemczyzny; Cieszyn czeski — to jeszcze, jeszcze — ewentualnie dla Polaków.

„Niechże o tym pomyślą trochę szanowni mówcy na wiecach tzw. antyczeskich: Śląsk Zaolzański przestał być problemem wyłącznie polsko-czechosłowackim; p. Henlein zgłosił też pretensje do Śląska Zaolzańskiego; gotów nam „ofiarować" łaskawie... połowę Cieszyna."

Uzupełniając rewelacje p. Niedziałkowskiego, przypominamy krótko, że „demokratyczna" Rzesza wysuwała stale podobne „rewindykacyjne" żądania, rozciągając je na tereny czysto polskie, nie omijając też Pomorza!

„Demokraci" niemieccy mieli taki sam apetyt na polskie ziemie, jak p. Henlein i jego partyjni towarzysze. Rzecz idzie o to, aby to widzieć zawsze — bez względu na to, jacy „ideologowie" te żądania wysuwają.

Błędne koło wyborów

O wyborach pisze także tygodnik literacki „Prosto z mostu". Zdanie jego zasługuje na uwagę.

„Owóż to, że rozwiązany parlament nie odzwierciedla istotnego układu stosunków politycznych w kraju, wynika właśnie... z ordynacji wyborczej, czyli że wytwarza się tu coś w rodzaju błędnego koła. Ugrupowania opozycyjne przecież nie dlatego nie wzięły udziału w poprzednich wyborach, że się „obraziły" na „sanację", czy jak chcą niektórzy — na państwo, ale po prostu pójście do wyborów uniemożliwiła im ordynacja, która w praktyce decyzję o kandydatach na posłów przyznała obozowi rządowemu (via tzw. zgromadzenia okręgowe). Pod tym względem nic się nie zmienia i w obecnych wyborach, bo nie zmieniła się ordynacja. Jeżeli by nowoobrany Sejm tej zmiany ordynacji dokonał, można by dopiero mówić o udziale opozycji — w następnych wyborach.

„Było to tak jasne i oczywiste dla każdego, kto przypomniał sobie brzmienie ordynacji wyborczej, że tylko dziwić się można oszołomieniu, jakiemu uległa na kilka dni część publicystów stołecznych. Z chwilą jednak, gdy stało się wiadome, że Stronnictwo Narodowe z miejsca ustosunkowało się negatywnie do wyborów ogłoszonych według dotychczasowej ordynacji, sytuacja wyjaśniła się całkowicie, bo oczywiście podobne stanowisko zajęły i inne wielkie ugrupowania opozycyjne."

Rzecz powiedziana jasno i... prosto z mostu.

Modne kołnierze i żaboty
Wstążki, torebki i kwiaty
KAŁAMAJSKI
Pg 7 117/19-38,438/396

Walka o „numerus nullus"

Ogół towarzystw akademickich Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie złożył na ręce rektora memoriał, domagający się stanowczo „numerus nullus" dla Żydów.

W memoriale czytamy.

„Polska młodzież akademicka, uświadomiwszy sobie zdawna niebezpieczeństwo żydowskie, walczyła i walczy z nim od lat kilkunastu — zdając sobie sprawę, że Żydzi to element całkowicie nam obcy i wrogi, działający destrukcyjnie we wszystkich dziedzinach życia narodowego. Polska młodzież akademicka stoi zdecydowanie i stanowczo przy swoich postulatach i nie ugnie się przed żadnym wysiłkiem celem ich zrealizowania. Nie odstraszą jej żadne represje ani nie przekonają żadne argumentacje, gdyż „numerus nullus" dla Żydów jest sprawą słuszną i ważną, którą nasuwa życie dnia dzisiejszego."

Wprowadzenie „numerus nullus" dla Żydów nabiera w dobie dzisiejszej specjalnej ważności, gdyż na mocy ustawy o obowiązku odbycia czynnej służby wojskowej przed rozpoczęciem studiów duży odsetek polskiej młodzieży zostanie wcielony w szeregi armii.

Z satyry politycznej

Czym chata bogata

— Możecie na nas liczyć — zapewnił podobno Stalin posła czeskiego w Moskwie. — W każdym razie będziemy mogli wam przysłać parę plutonów egzekucyjnych.

Ze słownika dyplomatycznego

Liga Narodów — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, której akcje są jeszcze mniej warte niż jej obligacje.

„Ekspress Poranny."

Wysuszone mydło Tukan nie niszczy nawet najdelikatniejszych tkanek bielizny
Pg 6993/4-R. 1009/43

Rozmowy p. wicepremiera

„Polska Agencja Agrarna" podaje taki komunikat:

„W związku z pogłoskami, jakie były rozpowszechniane, że p. wicepremier Kwiatkowski odbył szereg rozmów, związanych z nowymi wyborami podczas urlopu, miała możność stwierdzić „PAA", że w czasie urlopu żadne rozmowy na tematy wyborcze nie miały miejsca.

„Niewątpliwie po powrocie do stolicy rozpoczną się one i będą tak prowadzone, aby już w najbliższym czasie dały możność wyjaśnienia sytuacji.

„Zdaje się również nie ulegać wątpliwości, że zasadniczą podstawą jakichkolwiek zmian w sytuacji wewnętrznej kraju będą tezy, wyłuszczone w katowickim przemówieniu p. wicepremiera."

A zatem znowu odżywa widmo rozmów? Wiadomo, kto był ich uczestnikiem. A może tylko balon próbny w kierunku słynnej, katowickiej mowy p. wicepremiera Kwiatkowskiego, która została później zdezawuowana przez „Ozon"?

Prawdziwy sprzymierzeniec

Wczorajsza „Kattowitzer Zeitung", jeden z organów niemieckich w Polsce, omawia szeroko wiec antyczeski na rynku w Katowicach, porównując go do demonstracji Niemców sudeckich w Dreźnie. Pismo to dodaje, że Polacy w końcu zorientowali się, kto jest ich sprzymierzeńcem, a kto wrogiem...

„Graudenz-Korridor"

Sąd powiatowy w Elblągu wysłał urzędowy list do p. Sz. w Grudziądzu, przy czym pod miejscowością Grudziądz umieszczono w nawiasie niemiecką nazwę Grudziądza z dopiskiem „Korridor" (Graudenz-Korridor).

Sfery urzędowe w Niemczech widocznie nie uznają polskości naszego Pomorza, skoro uważają, że prastare miasto królewskie Grudziądz leży w „korytarzu". Upłynęło już wiele lat „przyjaźni" polsko-niemieckiej, a tymczasem „przyjaciele" okazują się bardzo obłudni. Czynniki miarodajne winny w tej sprawie zabrać głos, boć to przecież sfery „urzędowe" nie chcą się podporządkować rzeczywistości.

Zignorować można by ewentualnie bezczelność pewnego Niemca, który z miejscowości „Waren (Muritz)" wysłał list do Polski zaadresowany następująco: „Graudenz — zur Zeit Polen in Westpreussen". List został wysłany do polskiego konsulatu w Grudziądzu. Ale w wyżej podanym wypadku chodzi o czynniki rządowe.

Świadczy ten fakt chyba najlepiej o nastrojach, jakie w Niemczech panują w stosunku do Polski.

Protest WTKR

W „Poradniku Gospodarskim" czytamy.

„Rada Główna Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych uchwala najostrzejszy protest przeciw negatywnemu ustosunkowaniu się „Polskiego Radia" do transmitowania audycji z pielgrzymki jasnogórskiej odbytej przez WTKR w dniu 29 sierpnia 1938."

Sprawę owej transmisji, której nie było, poruszaliśmy już na łamach naszego pisma. Protest WTKR jest słuszny całkowicie.

Nowy lot transatlantycki

Bordeaux. (PAT) Wodnosamolot „Lieutenant de Vaisseau Paris" wystartował dziś o godz. 5.30 rano z Biscarosse do drugiego lotu transatlantyckiego. Pilotuje lotnik Guillaumet. Trasa lotu prowadzi przez Lizbonę, Hortę (Azory) do Nowego Jorku.

Demoralizowanie młodzieży szkolnej w „czerwonej" Hiszpanii

Rzecz ciekawa: podczas wszystkich kryzysów ministerialnych, jakie przechodził w ciągu ostatnich dwóch lat rząd walencki, jeden tylko człowiek stale pozostawał na swym stanowisku. Człowiekiem tym jest znany komunista Hermandez, piastujący tekę ministra oświecenia publicznego. Warto dodać, że Hermandez ukończył w r. 1931 Szkołę Lenina w Moskwie. Znany jest ze swej gwałtowności, której zawdzięcza przydomek „el pistolero" oraz z bałwochwalczej adoracji dla wszystkiego co sowieckie.

W żadnej dziedzinie życia w czerwonej Hiszpanii nie odczuwa się tak silnie wpływu Rosji bolszewickiej jak w dziedzinie szkolnictwa. Rząd walencki specjalną pieczołowitością otacza ministerstwo oświecenia publicznego i ministra Hermandeza, który w swej akcji „odchrześcijanienia" młodzieży hiszpańskiej jest wprost niestrudzony. Nie ma prawie miesiąca, by nie ukazało się jakieś nowe rozporządzenie lub dekret, wnoszący coraz to nowe reformy do szkolnictwa.

Jedną z głównych trosk ministra Hermandeza, prócz oczywiście propagandy haseł ateistycznych na wzór Moskwy, jest jak największe „uświadomienie seksualne" młodzieży szkolnej. Dziedzina ta jest bardzo obszernie omówiona w „Nowym programie nauczania w szkołach powszechnych", którego niektóre ustępy cytuje organ komunistyczny, wychodzący w Paryżu, „Espagne". Jak widać z tych cytat, specjalny nacisk kładzie się na tzw. „oddanie się przyrodzie", a więc specjalne kursy „naturyzmu", podczas których nawet mali chłopcy i dziewczęta muszą wysłuchiwać pouczeń na temat „przesądów starej cywilizacji" i „uświadamiania seksualnego" nie tylko z obrazków i ilustracyj... Do rzeczy całkiem zwyczajnych należy wspólna kąpiel i gimnastyka małych i większych dzieci, chłopców i dziewczynek, bez żadnych kostiumów kąpielowych czy gimnastycznych. Okólniki i dekrety ministerstwa oświecenia publicznego stale przypominają, że w Hiszpanii obowiązuje wyłącznie szkoła koedukacyjna. (KAP)

Rejestr dziennikarzy

Dziennikarska Komisja Kwalifikacyjna działająca na podstawie układu zbiorowego pracy w zawodzie dziennikarskim, zwraca uwagę, zgodnie z przepisami tego układu, że w redakcjach wszystkich wydawnictw o typie gazety na terenie państwa polskiego mogą być zajęte jedynie osoby, które są wciągnięte do rejestru dziennikarzy lub aplikantów dziennikarskich. Ostateczny termin wciągania do rejestru dziennikarskiego upływa nieodwołalnie 15 października 1938 roku.

Skazanie Ulitza

Katowice (AJS) Przed Sądem Apelacyjnym odpowiadał kierownik „Volksbundu" Otto Ulitz oraz sekretarz „Volksbundu" Georg Janiszewski, którzy swego czasu wystosowali pismo do Urzędu Wojewódzkiego Śl., stanowiące zażalenie na nauczyciela Jana Morgałę z Siemianowic. W piśmie tym dopuścili się oskarżeni zniewagi Morgały w jego charakterze urzędowym i podnieśli przeciw niemu nieprawdziwe zarzuty. Sprawę tę skierowano na drogę sądową i Ulitz skazany został na 2 tygodnie aresztu oraz 100 zł grzywny a Janiszewski na 1 miesiąc aresztu i 150 zł grzywny. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził, zawieszając zasądzonym wykonanie kary na przeciąg 2 lat.

Oficerowie polscy w Czerniowcach

Czerniowce. (PAT) Przybyła do Czerniowiec na zaproszenie 11 pułku Rosziorów w Czerniowcach delegacja pułku Szwoleżerów Rokitniańskich ze Starogardu pod kierownictwem dowódcy pułku. Na pięknie przystrojonym we flagi polskie i rumuńskie dworcu w Czerniowcach powitali przybywających gości wszyscy oficerowie pułku czerniowieckiego z komendantem Jonescu na czele.

Modły w Rzymie o pokój

Miasto Watykańskie. (KAP) W obecnych dniach wielkiego niepokoju Ojciec Św pragnie, aby wierni wznosili żarliwe modły do Pana, który dzierży w dłoniach Swoich serca ludzi i losy świata. Zgodnie z tym pragnieniem Ojca Św. wikariusz generalny Rzymu kard. Marchetti Selvaggiani zarządził, by w najbliższą niedzielę we wszystkich kościołach rzymskich odprawione zostało nabożeństwo godzinne z adoracją Najśw. Sakramentu, modłami zadośćuczynienia i suplikacjami o pokój.

Sztandary szkolne dla Kresów

W Warszawie odbyła się uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandarów 27 szkołom powszechnym z powiatów kresowych. Na zakończenie odbyła się defilada pocztów sztandarowych przed ministrem oświaty.

Ciągłe walki w Palestynie

W dwóch tygodniach 128 osób zabitych, 104 ranne

Jerozolima. (PAT) Po spaleniu stacji telefonów w Betlejem powstańcy arabscy podpalili również doświadczalną stację rolniczą oraz posterunek celny i policyjny w Jerycho. W okręgu Safed doszło do poważnego starcia pomiędzy powstańcami a oddziałami wojska. W akcji brały udział m. i. po stronie wojsk angielskich 3 samoloty, które zadały powstańcom szczególnie dotkliwe straty. Po dłuższej walce powstańcy wycofali się, pozostawiając na placu 21 zabitych.

W pierwszych dwóch tygodniach września rb. zabitych zostało w Palestynie 128 osób (88 Arabów, 35 Żydów i 5 Anglików), zaś 104 osoby odniosły rany (49 Arabów, 42 Żydów i 13 Anglików).

Obrady Kominternu w Moskwie

Obok tworzenia „frontów ludowych" przystąpić się ma do gwałtownej akcji rewolucyjnej

Moskwa. (ATE) Od kilku dni odbywają się w Moskwie pod przewodnictwem Dymitrowa obrady komisji programowej przy komitecie wykonawczym Kominternu. W obradach tych bierze również udział Stalin.

Ze skąpych wiadomości, kursujących na temat obrad, wynika, że w związku z obecną sytuacją międzynarodową ujawniają się w kierowniczych kołach Kominternu tendencje w kierunku rewizji dotychczasowej taktyki opartej o koncepcję „frontów ludowych".

Jak wiadomo taktyka „frontów ludowych" została uchwalona na VII kongresie Kominternu w r. 1935, a głównym inspiratorem jej był Dymitrow. Zrewidowanie taktyki „frontów ludowych" miałoby nastąpić w ten sposób, że obok tworzenia „frontów ludodych" sekcje Kominternu miałyby przystąpić do gwałtownej akcji rewolucyjnej, kierowanej bezpośrednio przez komunistów. W tym celu organizacje komunistyczne miałyby nawet wykorzystywać żywioły anarchistyczne. Dwutorowość akcji Kominternu miałaby zapewnić Moskwie efekt zewnętrzny, potrzebny dla zatuszowania dotychczasowych niepowodzeń

Terror socjal-komuny w zakładach „Wietrznia" w Kielcach

Pod terrorem „czerwonych" Żyd Zagajski zwolnił 4 robotników-narodowców

Kielce, 23. 9. — Donosiliśmy już o terrorze, stosowanym przez menerów „czerwonego" związku w stosunku do robotników, pracujących w zakładach wapiennych „Wietrznia", będących własnością Żyda Zagajskiego. Pod terrorem socjal-komuny pracodawca zwolnił z miejsca czterech robotników-narodowców.

Na skutek interwencji prezesa zarządu okr. S. N. u inspektora pracy zwolnieni robotnicy-narodowcy przyjęci zostali z powrotem do pracy.

Dowiadujemy się jednak, że przewódcy socjal-komuny w fabryce nadal wywierają nacisk na pracodawcę, aby tym razem zwolnił robotników-narodowców z 14-dniowym terminem wymówienia. Żyd Zagajski wyraził podobno zgodę na to żądanie „czerwonych". Robotnikom-narodowcom grozi więc znów pozbawienie pracy.

Również składki na „czerwony" związek ściągane są we „Wietrzni" przymusowo. Czy robotnik chce czy nie chce, musi płacić na socjal-komunę, gdyż kierownictwo fabryki potrąca im składkę przy wypłacie zarobków. W ten sposób żydowski przemysłowiec jest pośrednio inkasentem i egzekutorem składek na cele „czerwonych".

Zastanawiająco harmonijna współpraca „obrońców proletariatu" z żydowskim kapitalistą!

Wyrok w głośnym procesie komunistycznym w Rzeszowie

„Wiciowcy" na ławie oskarżonych — Sąd skazał wszystkich oskarżonych na kary od 4 do 7 i pół lat więzienia

Rzeszów, 23. 9. — Onegdaj zapadł wyrok w trzydniowym procesie komunistycznym, jaki toczył się przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Michał Krajewski z Radomyśla n. Sanem, sekretarz oddziału Związku Zawodowego robotników przemysłu drzewnego; Franciszek Delbas, przewodniczący Z. Z. robotników przemysłu drzewnego w Radomyślu n. Sanem oraz Ignacy Moskal z Wólki turebskiej w pow. tarnobrzeskim, wiceprezes powiatowy „Wici" na pow. tarnobrzeski; Leon Korga ze Skowierzyna, pow. tarnobrzeski, członek Zarządu Pow. Stronnictwa Ludowego i „Wici"; Józef Duma z Krawców pow. tarnobrzeski, członek Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego i „Wici"; Michał Pawelec z Woli Zarzyckiej w pow. tarnobrzeskim, członek zarządu Z. Z. przemysłu drzewnego i Żyd Markus Immerglück, zam. w Radomyślu n. Sanem w pow. tarnobrzeskim, oraz ludowiec i „wiciowiec" Jakub Muriasz z Krawców w pow. tarnobrzeskim — oskarżeni o to, że w drugiej połowie roku ub. w powiecie tarnobrzeskim biorąc udział w Chłopsko - Robotniczym Komitecie Rewolucyjnym wchodzili w porozumienie ze sobą i innymi osobami w celu podjęcia usiłowań, zmierzających do zmiany drogą rewolucji ustroju Państwa Polskiego, a zatem o przestępstwo z art. 97 § 1 k. k. w związku z art. 93 § 2 k. k.

Wszyscy oskarżeni pracowali w szeregach partyjnych aż do chwili aresztowania.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie skazał ich na karę więzienia od czterech do siedmiu i pół lat.

Do sprawy tej wrócimy po sporządzeniu uzasadnienia wyroku na piśmie przez Sąd Okręgowy, gdyż oskarżeni zapowiedzieli apelację. Sprawa ta zasługuje na szczególną uwagę ze względu na środowisko i przynależność partyjną oskarżonych. Wykazuje to również niezbicie, że komunizm organizowane przez ludowców strajki stara się wykorzystać dla swoich celów.

ZE ŚWIATA

W Kownie najwyższy trybunał sądu litewskiego rozpatrzył skargę kasacyjną mordercy Mikuszkisa i zatwierdził wyrok śmierci, wydany przez kowieński sąd okręgowy.

*

W miejscowości Piatra Neamtz w Rumunii rozegrał się wstrząsający dramat rodzinny. Profesor gimnazjalny Borsz, przeniesiony ostatnio na emeryturę, otruł cyjankiem potasu, podanym w mleku, swoich dwóch synów — uczniów gimnazjalnych, po czym sam się otruł.

*

Król bułgarski Borys powrócił ze swej podróży za granicę. W drodze powrotnej król odwiedził w Koburgu swego ojca, b. cara Ferdynanda.

*

Ofiarą cyklonu w prowincji Buenos Aires padło 14 zabitych i 26 rannych. Szkody materialne są znaczne.

*

Gauleiter Globocnik wydał odezwę do ludności Wiednia, wzywającą do składania ofiar pieniężnych na pomoc dla uchodźców sudeckich.

*

Na skutek pięciodniowych ulewnych deszczów stan Connecticut został nawiedzony klęską powodzi. Wezbrane rzeki zerwały tamy i mosty. Straty materialne oceniane są na setki tysięcy dolarów.

*

W czasie katastrofy kolejowej pod Los Angeles, spowodowanej zderzeniem się dwóch ekspresów, utraciło życie 11 osób a przeszło 100 odniosło rany.

*

Rząd angielski podejmował w Westminster Hall delegacje b. kombatantów niemieckich. Delegacja, na której czele stoi ks. Sachsen-Koburg-Gota, liczy 800 osób i przybyła do Anglii z rewizytą do organizacji kombatantów angielskich „British Legion".

*

Król Jerzy przyjął w pałacu Buckingham na godzinnej audiencji b. premiera lorda Baldwina. Po obiedzie król przyjął ministra lotnictwa sir Kingley Wooda.

*

Zarząd m. Berna wysłał depeszę do rady municypalnej Paryża, w której wspominając o braterstwie broni żołnierzy francuskich i legionistów czeskich wyraża przekonanie, że zadzierzgnięte węzły przyjaźni na polu walki będą w najcięższej chwili dla Czechosłowacji utrzymane.

*

W Paryżu bawi od dwóch dni w charakterze prywatnym włoski szef sztabu lotnictwa gen. Penna. Generał przyjechał wraz ze swoją rodziną i zamierza pozostać w Paryżu jeszcze parę dni.

*

Rząd rumuński postanowił przeprowadzić rygorystyczną kontrolę majątków urzędników państwowych. Urzędnicy, którzy nie potrafią należycie wylegitymować pochodzenia swoich majątków, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności, oskarżeni o sprzedajność.

To nie Urząd Skarbowy w Zawierciu

W związku z naszą notatką pt. „Z oślej łączki" Urząd Skarbowy w Zawierciu nadesłał nam wyjaśnienie, które zamieszczamy:

„Nieprawdą jest, że Michał Kwiatkowski, zamieszkały w gminie Poraj, otrzymał nakaz płatniczy z Urzędu Skarbowego w Zawierciu, domagający się zapłacenia sumy 0,04 zł z tym, że w razie niezapłacenia powyższej sumy w terminie do dnia 4 października rb. należność ta zostanie ściągnięta przymusowo.

Natomiast prawdą jest, że inna władza wysłała Michałowi Kwiatkowskiemu wezwanie do zapłacenia sumy 0,04 zł, przypadającej od niego z tytułu kosztów egzekucyjnych.

Naczelnik Urzędu: (—) M. Gaca."

Oczywiście nie zmienia to wyjaśnienie sensu naszej notatki. Urząd Skarbowy w Zawierciu jest w porządku — co stwierdzamy z przyjemnością. Szkoda jednak, że nie podano, kto jest tą „inną władzą".

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 23 9. 1938 r. Żyto 13.50 do 14; pszenica 18.75—19.25; jęczmień I st. 14.50 do 14.75, II st. 14—14.25; owies 14.25—14.75; otręby żytnie 10.50—11; otręby pszenne m. 11—11.50, śr. 11.50—12, gr. 12.25—12.75; mąka żytnia 65% 22.50—24.50; mąka pszenna 65% 30.50—33.

Katowice 23. 9. 1938 r. Żyto 15.50—15.75; pszenica cz. 21.50—22 jedn. 21.25—21.75, zb. 20.75 do 21.25; jęczmień przem. 17—17.50 past. 15.75 do 16.26; owies jedn. 17—17.50, zb. 16.25—16.75; otręby żytnie 9.25—9.75; otręby pszenne gr. 11.75—12.25, śr. 10.25—10.75, m. 9.50—10; mąka żytnia 65% 26—26.50; mąka pszenna 65% 33.50 do 35.50.

Łódź, 23. 9. 1938 r. Żyto 15—15.25; pszenica jedn. 21—21.50, zb. 20.75—21; jęczmień przem. 14.50—15; owies jedn. 16.50—17, zb. 16—16.50; otręby żytnie 8.50—8.75; otręby pszenne śr. 10 do 10.25, gr. 9.75—10; mąka żytnia 65% 25.50 do 26.50; mąka pszenna 65% 36—37.

Lwów, 23. 9. 1938 r. Żyto I st. 14.50—14.75, II st. 13.75—14; pszenica cz. 20—20.25, zb. 18.75 do 19; jęczmień przem. 15.75—16.25, past. 13.50 do 13.75; owies I st. 16—16.25, II st. 14.75—15; otręby żytnie 7.75—8; otręby pszenne gr. 9 do 9.25, śr. 8—8.25, m. 9.25—10; mąka żytnia 65% 27—27.50; mąka pszenna 65% 36.50—37.50.

Warszawa, 23 9. 1938 r. Żyto 14—14.50; pszenica 22.25—22.75, jedn. 21—21.50, zb. 20.50 do 21; jęczmień I st. 15.25—15.75 II st. 15—15.25; owies I st. 15—15.50 II st. 14.75—15; otręby żytnie 8.75—9.25; otręby pszenne gr. 11.50—11.75, śr. 10.25—11, m. 10.75—11.25; mąka żytnia 65% 24—24.75, mąka pszenna 65% 34—35.50.

Tam, gdzie Hitler spotkał się z Chamberlainem

Kilka słów o miasteczku Godesberg — Randez-vous bogatych turystów amerykańskich i angielskich — Gospoda „Zur Linde" — Sentymentalne wspomnienie

Miasteczko Godesberg, stare, położone ślicznie wśród wzgórz i winnic nadreńskich, nabiera historycznego znaczenia wskutek spotkania Chamberlaina z Hitlerem i obrad, od których zależą nie tylko losy Czechosłowacji, ale i Europy. Godesberg składa się przeważnie z will wśród parków i ogrodów, należących do bogatych kupców i fabrykantów z Kolonii i do wysokich urzędników na emeryturze, którzy w tej pięknej miejscowości spędzają schyłek swego życia. Okres świetności miało to miasteczko za czasów Wilhelma II. Hotel Dreesen w Godesberg, w którym odbywa się historyczne spotkanie, nie należy do najbardziej komfortowych. Naprzeciw znajduje się luksusowy hotel Königswinter-Hotel oraz Petersberg, w których zatrzymują się bogaci turyści amerykańscy i angielscy. Hotele te są własnością właścicieli firmy, wytwarzającej słynną wodę kolońską 4711, Ferdynanda Mülensa. Nad Königswinter spada stroma skała do brzegów Renu — Drachenfels — z ruinami zamczyska na szczycie. U stóp płynie i szumi Ren, rozbijając swoje fale o wyspę Nonnenwerth, z ruinami zamku Rolandseck. Gdy niebo jest pogodne, widać z dali strzeliste wieże tumu w Kolonii.

Jedyne odstępstwo

Ale Hitler zatrzymuje się stale w hotelu Dreesen, czyni to konsekwentnie i od dawna i tylko raz, w marcu 1936 r., spędził pół godziny w wielkim hotelu naprzeciw, kiedy wojska niemieckie wbrew postanowieniom traktatu zajmowały Nadrenię.

W środku Godesberg wznosi się Burgberg z ruinami zamku z XIII w., wśród przepięknych parków. W jednym z nich u podnóża znajduje się słynna istotnie na cały świat, położona w cieniu starych lip, gospoda „Zur Linde". Ulubiona knajpa studentów z Bonn. Tu odbywały się komersy licznych korporacyj. Do dziś dnia w szlanych gablotkach złożone są kartki pocztowe, pisane przez studentów z całego świata, którzy po ukończeniu studiów w Bonn, wracali do rodzinnych krajów, lecz nie zapominali o gospodzie „Zur Linde" i o jej pięknej właścicielce Anulce Schumacher. Widnieją jej szkice portretowe, wiersze jej poświęcone, a między tymi jeden napisany przez Bierbauma. Wiersz ten stał się równocześnie pieśnią burszowską. Są tu pamiątki po członkach licznych rodzin panujących, zwłaszcza z Niemiec, dyplomatów, mężów stanu, artystów — dawnych studentów.

Przyszedł Hitler

Hotel Dreesen ma urządzenie dosyć staroświeckie i typowo niemieckie. Śpi się i przykrywa zwyczajem niemieckim na łóżkach pełnych pierzyn. Łazienka zamknięta jest na klucz, po który trzeba się zwracać do samego właściciela. O angielskim pierwszym śniadaniu, słynnym breakfeście, mają tu bardzo niedokładne pojęcia. Jeżeli Führer darzy ten hotel względami, to dlatego, że jest z nim i z jego właścicielem związany wspomnieniami z dawnych czasów.

Hotel w Dreesen, w którym mieszka Hitler.

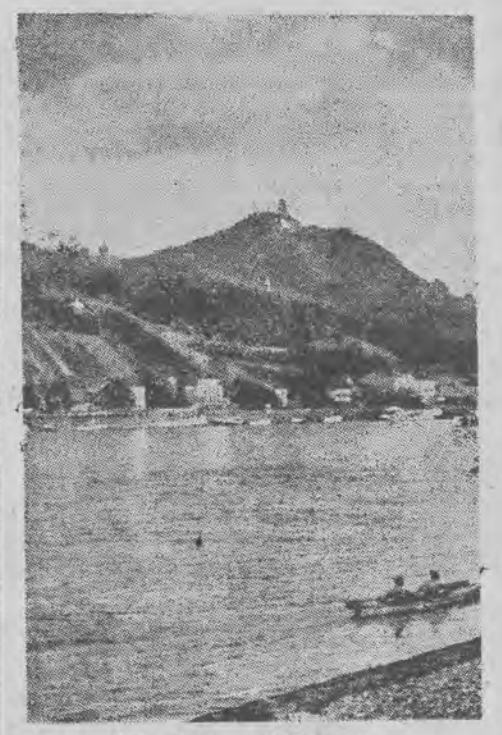

Wzgórza nad Renem

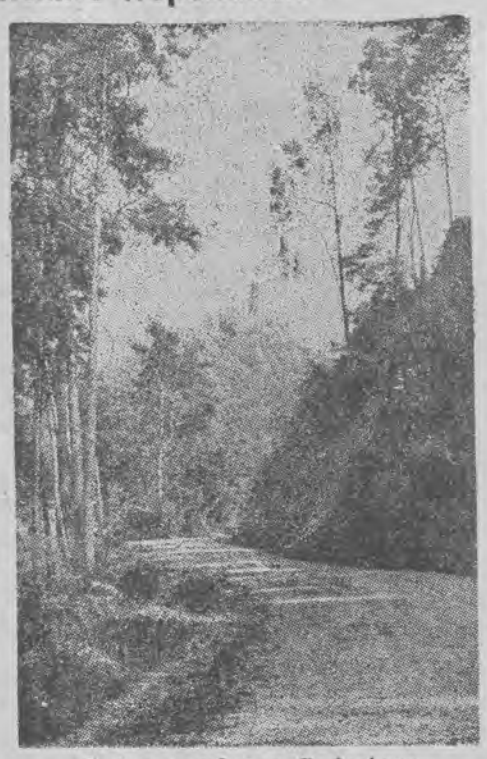

Ruiny zamku w Godesberg

Hitler był wtedy — tak się opowiada — ubogim człowiekiem, bez grosza w kieszeni. Przyszedł z Kolonii, gdzie nie mógł znaleźć miejsca dla siebie. Zwrócił się wprost do tłustego jegomościa, właściciela hotelu, prosząc go o pokój. „Niech pan wejdzie — odpowiedział ten. — Dam panu pokój". Mógł to uczynić, bo było już po sezonie i wiele pokoi było niezajętych. Hitler miał zostać tydzień, ale mieszkał przez cały miesiąc. Godzinami po kolacji, składającej się z gotowanej kiełbasy i kartofli, siedział z właścicielem i przedstawiał mu swój program polityczny. Słuchacz był może krytyczny wewnętrznie, ale słuchał uprzejmie tego, co mu jego młody gość opowiadał.

Sentymentalne wspomnienia

W Hitlerze tkwią głęboko wspomnienia i wrażenia z ciężkich lat młodości. Chętnie wraca do miejsc i osób, z którymi się wtedy stykał. Dlatego stosunkowo często przyjeżdża do Godesberg i do skromnego hotelu, w którym mieszkał przed laty. Tym razem ma tam szereg pokoi wychodzących na korytarz i przypominających cele w seminarium duchownym. Urządzenie ich jest nader skromne. Na podłodze nie ma dywanów. Nie wiadomo, czy Chamberlain będzie się dobrze czuł w tym otoczeniu, przyzwyczajony jest bowiem od młodości do komfortu, a przy tym sytuacja, w której się znajdzie, w obliczu wymagającego i gwałtownego partnera nie będzie należała do najprzyjemniejszych. Wiadomo natomiast, że Hitler będzie się czuł jak u siebie w domu, co świadczy dodatnio o jego wyczuciu psychologicznym i zmyśle reżyserii. Będzie mógł porównać swoją sytuację sprzed lat — i obecną. I może przypomni sobie, że właśnie w dniu 30 czerwca 1934 r. z tego hotelu, w tym samym Godesberg, odleciał do Monachium, aby poskromić bunt w szeregach własnej partii.

E. L.

480 osób ofiar zginęło w czasie orkanu

Straszny bilans huraganu — Olbrzymie straty — Tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową

Londyn (Tel. wł.) Jak donoszą z Nowego Jorku, według dotychczasowych danych, uzyskanych po naprawieniu przewodów telefonicznych liczba ofiar strasznego orkanu na wybrzeżu wschodnim Stanów Zjednonych dosięgła 480 zabitych. Liczba zaginionych nie została dotąd ustalona. Natomiast w szpitalach znajdują się tysiące rannych. Przeszło 100 tys. osób zmobilizowano w akcji ratowniczej. Szkody orkanu obliczane są na około pół miliarda złotych.

W samym stanie Rhode Island, który jest najbardziej dotknięty orkanem, liczba ofiar zabitych wynosi 430.

Na terenach, dotkniętych straszną katastrofą, panuje ogólna nędza. Akcja ratownicza jest bardzo utrudniona, a miejscami zupełnie uniemożliwiona, gdyż połączenia kolejowe są zerwane, a drogi zniszczone. Istnieje niebezpieczeństwo groźnej powodzi, gdyż większość rzek grozi wylewem. Liczba bezdomnych wzrasta z każdą godziną.

Władze zorganizowały doraźną pomoc. Do akcji tej wciągnięto wszystkich zdolnych do jakiejkolwiek pomocy. W stanie Rhode Island, jako jednym z większych ośrodków przemysłowych, szkody są największe. W stanie Massachusetts liczne wsie rybackie zostały przez wzburzone fale morskie zniesione z powierzchni ziemi.

Olbrzymie skały runęły na robotników

Tragiczna śmierć pięciu robotników w kamieniołomie włoskim

Rzym. — W górach albańskich wydarzyła się w jednym z kamieniołomów katastrofa.

W kamieniołomie w Marino oberwały się nagle olbrzymie masy skał, pojedyńcze skały o wadze kilkuset ton runęły w dół, przysypując kilku robotników zajętych ładowaniem wagonów ciężarowych. Pięciu z nich zostało pogrzebanych pod skałami i nie ma najmniejszej nadziei wydobycia ich żywych.

Oberwanie skał odczuto w pobliskich wsiach, jak gwałtowne trzęsienie ziemi. Nad całą okolicą unosiła się przez dłuższy czas gęsta chmura pyłu. Akcję ratunkową prowadzą straże ogniowe z Rzymu.

Lista arystokratów żydolubów

Kto korzysta z usług adwokatów-Żydów

Warszawa, 23. 9. Już każde dziecko w wieku szkolnym, jak dowodzi początek bieżącego roku szkolnego, docenia niebezpieczeństwo zalewu żydowskiego, i skrupulatnie przestrzega bojkotu Żydów. Tymczasem arystokracja polska po tylu smutnych doświadczeniach z Żydami, jakoś nie myśli przyłączyć się do frontu walki z zalewem żydowskim.

Świeżo zwrócono nam uwagę, iż kilku magnatów posługuje się adwokatami Żydami, jak np. Elżbieta z Radziwiłłów ks. Czartoryska powierza swe sprawy adw. Berensowi, Konstanty hr. Zamoyski zaś adw. Mieczysławowi (!) Litauerowi. Józef hr. Żółtowski, jako, że z Kocka upodobał sobie tegoż Mieczysława Litauera, powierzając mu sprawę w Wojewódzkim Urzędzie Rozjemczym w Toruniu. Podobnie postąpiła p. Maria Kazimierzowa hr. Kwilecka, której pełnomocnikiem jest adw. Ostrower. P. Górski z Ceranowa posługuje się tym ulubieńcem naszej arystokracji adw. Mieczysławem Litauerem.

Także Krajowe Towarzystwo Akcyjne „Telefunken", znane licznym rzeszom radiosłuchaczów, lubiące uchodzić za czysto aryjskie, korzysta ze stałych usług prawniczych adw. Stanisława Breitera.

Czyżby te imiona Mieczysławów, Stanisławów tak przypadały do gustu naszej arystokracji i przemysłowi, że ani rusz bez adwokata-Żyda nie mogą się obyć?

Zaczynamy od „Wielkich" nazwisk, ale też sprezentujemy i pomniejszych, bo i tych niestety nie brak w kancelariach żydowskich.

Czyż ci wszyscy Polacy, zwłaszcza arystokracja nie zdaje sobie sprawy, że pełnomocnictwa ich udzielone Żydom pozostaną na wieczną rzeczy pamiątkę w archiwach sądowych, by potomni mogli z niedowierzaniem przypatrywać się podpisom arystokratów na pełnomocnictwach dla adwokatów Żydów. Adwokatura zbyt głęboko wkracza w rozmaite dziedziny życia publicznego i prywatnego, by można nadal tolerować lekkomyślne posługiwanie się adwokatami Żydami, zwłaszcza przez arystokrację i przemysł. Opinia publiczna niewątpliwie wyleczy, nawet arystokrację i przemysłowców od żydolubstwa!

Wypadek śpiączki w Suwałkach

Białystok. — Przed kilku dniami wydarzył się w Suwałkach rzadki wypadek śpiączki. Zachorował na nią 19-letni Abram Kuśnierzycki. Obecnie — jak się dowiadujemy — Kuśnierzycki, mimo zabiegów lekarskich, zmarł.

Proces o Wyszonki

Warszawa (Tel. wł.) 30 września rozpocznie się w warszawskim Sądzie Apelacyjnym proces o najście na wieś Wyszonki Kościelne, w pow. Wysoko Mazowieckim, dokonane przez członków Stronnictwa Narodowego. W pierwszej instancji z pośród 26 oskarżonych, 14 osób z Brzozowskim i Szymborskim na czele skazano na karę od półtora roku więzienia.

Przeciwko temu wyrokowi wniósł skargę apelacyjną nie tylko obrona, ale i urząd prokuratorski, który domaga się większego wymiaru kary. (w)

Migawki łódzkie

Amor w Łodzi

Owszem, to prawda, że jeszcze nie było filmu, w którym Łódź byłaby tłem tkliwego romansu. Może to dlatego, że „nasi" geniusze reżyserii, jak Waszyński (z domu — Wekes), Lejtes itp. nie zwrócili uwagi na nasz gród, może dlatego, że nasi genialni „polscy" poeci jak np. Hemar (zdomu — Heszeles), Jurandot (z domu — Gleichgewicht), Własť (z domu — Baumritter) nie zaczęli opiewać naszego miasta w cudnych swych poematach, w których „bzy" zawsze rymuje z „łzy", „miłość" z „uczuć zawiłość(?)", „kres" z „łez", „usta moje" z „oczy twoje" itd. Dość, że takiego filmu nie było.

Ale to nie znaczy, byśmy nie mieli czegoś, co się w Paryżu nazywa Bulwarami, w Wiedniu Praterem. My też coś takiego mamy. Nazywa się to u nas Aleja Anszładta.

Duże drzewa. Mrok. Długi szereg ławek (pensjonarki twierdzą, że te ławki to słaba strona Alei, bo nie mają oparcia). Dużo gwiazd na niebie, księżyc i... co druga ławka — ich dwoje. Gdybyśmy poszli trochę w okolice Alei, znaleźlibyśmy zaraz jeden żydowski szpital, dwa przytułki, boisko Makkabi, i osiem domów modlitwy. Ale wróćmy w Aleję.

Ławka pierwsza — pusta. Druga — też. Ostatnia i przedostatnia także. Ławka trzecia.

— Ja, to proszę pani, same dwóje teraz przynoszę.

— Pewnie pan wagaruje.

— O, nie... Wciąż myślę o pani... To dlatego.

— No, wie pan.

— Proszę pani... A można panią pocałować?

— No, wie pan!? Takie propozycje!

— Och, przepraszam, nie chciałem pani urazić...

Ławka piąta. — Panno Maniu, jak pragnę rozkoszy, niech mnie nagła krew zaleje, jak pani nie kocham...

— E, pan pewnie tylko tak mówi, a potem to mnie porzuci...

— Panno Maniu! Ja? Żebym tak trupem padł na miejscu. Ale ja czuję, że ten Felek w krawat szarpany pannom Manie tak na mnie zbontował. Ale ja go jeszcze przykaraule i mu jame ustnom przemebluje.

Ławka siódma. — Gitla, serce mi ryczy jak wół do karety. Ja by sie wpiłem w te twoje wargi czerwone jak purpur na wsypy. Ja by sie wżarłem w te usta w głąb. Zęby — nie zęby. Blomby — nie blomby. Mi wszystko jedno! W głąb, w same serce...

— Gitla, ty słyszysz. Mów co, bo trupem padne. Uchyl usteczka... Apropos: co płaciłaś za tego karmina do wargów, co?

— Dostałam byłam w podarunku. Inni to nie to, co ty... Ty by dużo chciałeś, ale dać... To nima.

— Uś, uś. Widzisz jom. Boginia. W podarunku... Tyż coś.

Ławka dziewiąta i dalsze to... tylko wymowna cisza.

JUWICZ.

Maks Kohn pionerem... kotoniny

Artykułem o kotoninie podatków się nie zapłaci...

Łódź, 23. 9. — Ten Maks Kohn to nie tylko konsul, polityk, dyplomata, fabrykant, przemysłowiec, ale to także ekonomista, pionier, spec, znawca od zagadnień włókienniczych. Kto by się to spodziewał, że on to potrafi? A jednak tak jest.

Żydowski „Nasz Przegląd" wydał wielki jubileuszowy numer, w którym głos zabiera mnóstwo żydowskich działaczy i publicystów, a między innymi również Maks Kohn o kotoninie i w ogóle włókiennictwie.

Artykuł ten nosi tytuł „Len, jako zastępczy surowiec krajowy w przemyśle włókienniczym".

Co to za środek zastępczy krajowy w przemyśle włókienniczym, co? Konopie, len? Czy się pan, panie Kohn, nie pomylił? Len i konopie **to najstarszy i zasadniczy surowiec, a nie zastępczy środek włókienniczy.** Kohn zrobił gruby i zasadniczy błąd, a taki fachowiec, taki spec!

Ale za to sam artykuł to cymes. Kohn staje w szranki **bojowników** (!) o stosowanie właśnie surowców krajowych, wypowiada się przeciw nadmiernemu używaniu bawełny, bo za to ogromne wywozimy sumy za granicę, a to szkodzi życiu gospodarczemu i w ogóle nawet jest niepatriotyczne. **Przykładami z hitlerowskich Niemiec, faszystowskich Włoch popiera swe argumenty.**

I to jest właśnie u niego cenne, że przyznaje, iż można się obyć bez bawełny, że polski len i konopie są tak samo dobrymi surowcami jak i zagraniczne, że przez to przyczynić się można do podniesienia gospodarczego kraju i w ogóle uniezależnić od obcych.

Kto by pomyślał, że Kohn właśnie w sedno rzeczy utrafi? Co na to żydowscy przemysłowcy — Eitingony, Rosenblaty, Ossery i inni?

Nic.

Maks Kohn ich zdemaskował.

Wszystko można, tylko oni tego nie chcą, oni robią interesy, dla nich bawełna to dolary, to przedmiot spekulacji, kombinacji, macherek, szacherek i w ogóle oszustwa. Kohn im powiedział prawdę prosto w oczy.

Ale to była tylko chwila szczerości u Maksa Kohna, to był tylko jakiś przypływ rozrzewnienia i osłabienia instynktu kupieckiego. Albo Kohn zrobił to na pokaz dla reklamy i zamydlenia oczu.

Bo czy to Kohn w swych zakładach stosuje kotoninę, czyli surowce krajowe? Może jest pionierem? Może założył specjalne plantacje lnu i konopi?

Naiwni nie myślcie. Kohn jest za mądry. On to „zrobił z tym artykułem" dlatego, że to ładnie dziś brzmi, że to modne, że w ogóle na to koniunktura.

Za ten artykuł **może łaskawszym okiem spojrzą na niego w ministerstwie, może nie będą dla niego tak srodzy, surowi i w ogóle natrętni, aby płacił podatki, zmienił zarząd i sam ze swym ojcem cadykiem wyniósł się precz z Łodzi.**

Może dlatego. ALE SIĘ CHYBA NA TYM POZNALI, NA PEWNO POZNALI! (m)

Echa wybuchu bomby przy ul. Zachodniej

Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy — Pogrzeb zabitego wybuchem bomby 53-letniego Józefa Barchana

Łódź, 23. 9. — Wyniki śledztwa w sprawie wybuchu bomby przed lokalem Związku Nauczycielstwa Polskiego (Zachodnia 82) trzymane są w najściślejszej tajemnicy.

Ze względu na zniszczenie klatki schodowej i utrudnione połączenie dla lokatorów wyższych pięter, obecnie po badaniach komisji ma być niezwłocznie przeprowadzony remont.

Pogrzeb zabitego wybuchem bomby 53-letniego Józefa Barchana, kierownika szkoły przy ul. 6 Sierpnia 56, odbędzie się w dzisiejszą sobotę o godzinie 16 z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, na stary cmentarz katolicki.

Zastrzelił nieumyślnie brata

Tragiczne skutki manipulowania rewolwerem

Łódź, 23. 9. W wsi Majkowie, w zagrodzie administratora majątku Adama Zagrodzińskiego, synowie 14-letni Tadeusz i 12-letni Zygmunt korzystając z nieobecności ojca zabawiali się rewolwerem.

Tadeusz manipulując rewolwerem kierował broń w kierunku brata.

W pewnym momencie padł strzał, który trafił Zygmunta Zagrodzińskiego w głowę, kładąc go trupem na miejscu.

Wspólnik znanego włamywacza przed sądem

Sąd skazał włamywacza na 10 miesięcy więzienia

Łódź, 23. 9. — W lipcu 1936 dokonano kradzieży w mieszkaniu Ozjasza Haustetera (11 Listopada 22).

Badania daktyloskopijne wykazały, że odciski palców należą do znanego włamywacza Ajznera, który w ubiegłym roku został przez Sąd Okręgowy w Łodzi skazany na 3 lata więzienia.

Ajzner działał wspólnie z 20-letnim Zyskindem Bożykowskim. Bożykowski został wczoraj skazany przez Sąd Okręgowy w Łodzi na 10 miesięcy więzienia.

Depesza Stronnictwa Narodowego w Łodzi

Łódź, 23. 9. — Zarząd okręgowy Stronnictwa Narodowego w Łodzi wysłał w dniu dzisiejszym do wdowy po śp. prezesie Ignacym Chrystowskim depeszę następującej treści:

„Pani Chrystowska — Tłokinia.

„Przesyłamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu śp. Jej Męża.

„Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego w Łodzi. (—) Franciszek Szwajdler — prezes, (—) Feliks Gągalski — sekretarz gen."

Strajk pracowników blacharskich

Łódź, 23. 9. Czeladnicy blacharscy proklamowali strajk ogólny, który objął 146 zakładów z 380 robotnikami.

Strajkujący domagają się podniesienia płac dla czeladników pierwszej grupy na 1,35 za godz. i w identycznym stosunku dla pozostałych.

Żebrak zginął pod kołami samochodu

Łódź, 23. 9. Na szosie z Złoczewa do Łodzi pod samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Jana Witalisa z Wielunia, wpadł bezdomny żebrak 54-letni Bogusław Siejka, który wskutek odniesionych obrażeń zmarł.

Zuchwały występ nożowników

Łódź, 23. 9. Na ul. Pabianka, Radogoszcz, nieznani sprawcy napadli na 38-letniego Antoniego Suskiego (Wrześnieńska 48), przekłuwając nożami brzuch i płuca.

Zebranie sekcji lekarsko-społecznej

Łódź, 23. 9. — W Domu Katolickim (Gdańska 111) odbyło się zebranie sekcji lekarsko-społecznej przy diecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej pod przewodnictwem dra Mikinki.

Ks. kan. Nowicki podkreślił konieczność wytężonej pracy na polu szerzenia idei współpracy. Sekcja lekarsko-społeczna przystąpi wkrótce do zorganizowania szeregu imprez.

Gdzie się podziała obniżka cen przędzy bawełnianej?

Jeśli się powiedziało „a" trzeba powiedzieć „b" — Na „patriotyzm" u pejsatych kupców nie ma co liczyć

Łódź, 23. 9. — Na rynku włókienniczym w związku z sezonem zimowym notuje się znaczne ożywienie. Hurtownicy czynią poważne zakupy towarów gotowych i konfekcji. Przemysł jest nastrojony optymistycznie i pełny jest nadziei, że bieżący sezon będzie znacznie lepszy niż ubiegły.

Jako znamienne notuje się w ostatnim tygodniu wzrost transakcyj gotówkowych, co dla przemysłu ma olbrzymie znaczenie. W związku z ożywieniem na rynku towarów gotowych wzrosło ostatnio zapotrzebowanie na przędzę bawełnianą, o czym świadczy spadek zapasów magazynowych z cyfry 1.847 ton na 1.590 ton. Zwyżkowa koniunktura na towary włókiennicze wywołana została wzmożeniem się zdolności nabywczej szerokich rzesz konsumentów.

Ale jest niewątpliwe, że ożywienie mogłoby być znacznie wyższe, obroty znaczniejsze i koniunktura o wiele lepsza. Została przeprowadzona obniżka cen na przędzę bawełnianą o 8 pct, co w produkcji stanowi poważne obniżenie kosztów półfabrykatu. Niestety obniżka ta stała się fikcją, martwym papierowym zarządzeniem, na którym nic, ale to nic nie skorzystał przeciętny konsument.

Jeśli do tej sprawy dziś wracamy, to dlatego, że około niej panuje dziwna, a jednak wymowna cisza, pogrzebało się ją w niepamięci i wygląda to tak, jakby komuś zależało na tym, by się tej sprawy nie poruszało.

Powiadamy, że obniżka cen na przędzę bawełnianą nie doszła do konsumenta, nie odniósł on żadnych korzyści. Więc gdzie się ona podziała, kto na tym zarobił? W hurcie, w detalu ceny utrzymują się na poziomie przed obniżką, kupcy nie kwapią się z dostosowaniem cen do nowych warunków.

Co prawda kilku w Warszawie zastosowało się do tego i za to otrzymało od premiera krzyże zasługi. W Łodzi nic nie słychać, aby ktokolwiek taki krzyż zasługi otrzymał, osobiście przekonaliśmy się, że tylko jeden ze sklepów przy ul. Piotrkowskiej wywiesił ogłoszenie, że obniża ceny na wyroby włókiennicze, tylko jeden! Ale reszta? Ci zdaje się robią pieniądze, zysk z obniżki zagarniają do własnej kieszeni i chwalą premiera, że dał im możność robienia tak świetnych interesów.

Słuszne było zarządzenie o obniżce cen na przędzę, odebrano w ten sposób poważne, bezpodstawne zyski przędzalnikom. Ale winny one przypaść konsumentowi. Tak się nie stało. Kto zawinił?

Nie będziemy dociekać, tylko kto powiedział „a", powinien powiedzieć i „b", jeśli się znalazło środki na zmuszenie przędzalników do obniżki, to należało w taki sam sposób przemówić do fabrykantów towarów bawełnianych i do kupców.

Na patriotyzm w sprawach handlowych liczyć nie można. (m)

Przebudowa ulic w Łodzi

Łódź, 22. 9. — Inwestycje na ul. św. Stanisława, zostały już zakończone.

Ulica przebudowana otrzymała jezdnię klinkierową, na odcinku od Piotrkowskiej do ks. Skorupki. Ruch został wznowiony.

W chwili obecnej przebudowuje się ulicę im. ks. Skorupki, otrzyma ona również jezdnię klinkierową.

Pamiętaj o chrześcijańskiej hali targowej (Rynek Boernera 4. — Dojazd tramwajem nr 17).

Wrzesień

24

Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: † S. dz., N. M. P. od wyk. n.
Niedziela: Aurelia
Kalendarz słowiański
Sobota: Chomir
Niedziela: Świętopełk
Słońca: wschód 5.40 zachód 17.48
Długość dnia 12 g. 08 min.
Księżyca: wschód 6.25, zachód 17.39
Faza: 1 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Duszkiewiczowa, Zgierska 87, Hartman (Żyd) Brzezińska 24, Rowińska, plac Wolności 2, Perelman i S-ka (Żyd), Cegielniana 32, Danielecki, Piotrkowska 127, Wójcicki, Napiórkowskiego 27, Kempfi — Karolewska 48.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.

TEATRY

Teatr Polski — Cegielniana 37 — „W perfumerji".
Teatr Popularny — „Aszantka".

KINA

Capitol — „Kobiety nad przepaścią"
Corso — „Córka Szanghaju".
Ikar — „Huragan".
Metro — „Zawinił am".
Oświatowe-Słońce — „Znachor".
Palace — „Pobożne kłamstwo".
Przedwiośnie — „Narodziny gwiazdy".
Rialto — „Zdrajca".
Stylowy — „Meksykańskie noce".

KOMUNIKATY

STRONNICTWO NARODOWE
urządza
w niedzielę, dnia 25 bm. o godzinie 10
w sali przy ul. 11 Listopada 21
WIELKIE ZEBRANIE PUBLICZNE
z referatami na temat:
„WYBORY
CZY SPRAWA ŻYDOWSKA"
Przemawiać będą: prezes zarządu okręgowego S. N. adw. Franciszek Szwajdler, red. Jędrzej Giertych i red. Ryszard Szczęsny.
Wstęp dla wszystkich Polaków.

Rejestracja mężczyzn rocznika 1920 i 1921

Dnia 24 bm. winni się zgłosić do rejestracji mężczyźni wspomnianych roczników z terenu V komisariatu P. P. o nazwiskach na litery I, J, K oraz mężczyźni z terenu XIII komisariatu P. P. o nazwiskach na litery M, N, O, P, R.

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien posiadać: dowód osobisty, względnie wyciąg z rejestru mieszkańców wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby i dowód zameldowania w Łodzi.

Komunikat „Pracy Polskiej"

Wydział kulturalno-oświatowy przy Zjednoczeniu Zawodowym „Praca Polska" w Łodzi niniejszym podaje do wiadomości członkom i sympatykom, że zostały utworzone następujące sekcje:

Kulturalno-oświatowe: 1) biblioteczna, 2) szachistów, 3) dramatyczna, 4) muzyczna, 5) śpiewu.

Sport: 1) boks, 2) piłka nożna, 3) kolarstwo, 4) lekkoatletyka.

Zapisy do poszczególnych sekcyj przyjmuje sekretariat Zjedn. Zawodowego „Praca Polska" w Łodzi przy ul. Bandurskiego 9/11 w godz. od 9 rano do 20 wiecz.

Sekcja Kulturalno-Oświatowa przy Zjednoczeniu Zawodowym „Praca Polska" w Łodzi zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że w sobotę, dnia 24 września 1938 r. o godz. 21 w lokalu własnym przy ul. Bandurskiego 9/11 odbędzie się wielka zabawa pn. „Beztroska noc".

KRONIKA MIEJSCOWA

W sprawie wyklejania odezw i afiszów

Starostwo grodzkie przypomina, że wszelkie odezwy, plakaty i afisze, nie wyłączając druków wyborczych, mogą być tylko wyklejane w miejscach na ten cel wyznaczonych.

Niedopuszczalne jest wyklejanie afiszów i odezw na murach domów i parkanach. Winni nie zastosowania się do tego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Herbatka koła S. N. Śródmieście

W niedzielę, dnia 25 bm. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Targowej 5, herbatka dla członków Stronnictwa Narodowego.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej. Początek o godz. 3 po poł.

Bezrobotni posiadający trochę gotówki

mogą skorzystać z okazji nabycia budki w Hali Chrześcijańskiej przy Rynku Boernera nr 4. Brak jest następujących branż: 1) chustki, obuwie, gumowe wyroby (kalosze), manufaktura wełniana i półwełniana, firanki, koronki, grzyby i owoce suszone, zioła lecznicze, rzeźnictwo, blacharz, fryzjer, przyrządy radiowe, dodatki krawieckie, mydlarstwo, kosmetyka, śledzie i ryby różnego gatunku, trepiarz i pantoflarz.

Strajk włoski w Widzewskiej Manufakturze trwa

Ze świata pracy w Łodzi — Zebranie majstrów fabrycznych

Łódź, 23. 9. W zakładach Widzewskiej Manufaktury na oddziale egipskiej przędzalni nadal trwa strajk włoski, polegający na tym, że w czasie przeznaczonym na pracę, robotnicy przebywają bezczynnie przy maszynach, a następnie odchodzą do domów.

Rokowania prowadzone bezpośrednio z firmą, nie doprowadziły do porozumienia i w godzinach wieczornych zwołano ogólne zebranie strajkujących.

Na konferencji u inspektora pracy uzgodniono plan zatrudnienia zredukowanych w firmie Markus Kon, robotnic.

W fabryce waty firmy Jankowski w Pabianicach trwa nadal zatarg o płace o delegatów.

Majstrowie fabryczni zwołali na 25 bm. ogólne zgromadzenie do sali kina Przedwiośnie (Żeromskiego 74), celem omówienia dalszej akcji, w sprawie umowy zbiorowej.

W firmie Gampe i Elbrecht (Rembielińskiego) powstał zatarg z powodu nie przyjęcia delegatów wybranych przez robotników. Rokowania podjęte będą w dniu 3 października.

Referat walki z śmiertelnością niemowląt

Z posiedzenia Kollegium Miejskiego w Łodzi

Łódź, 23. 9. — Odbyło się posiedzenie kolegium miejskiego pod przewodnictwem tymczasowego prezydenta Godlewskiego. Kolegium postanowiło ustalić z dniem 1 października rb. opłaty targowiskowe pod zajęte miejsca, pod budki na targowisku przy ul. Zgierskiej 6 na 20 gr dziennie za 1 m kw. oraz przy ul. Żydowskiej 7 na 15 groszy dziennie za 1 m kw.

Zdecydowano utworzyć w dziale lecznictwa Wydziału Zdrowia Publicznego referat walki ze śmiertelnością niemowląt i powołać przy Wydziale Zdrowia Publicznego nową, dziewiątą z kolei komisję pediatryczną.

Postanowiono wojewódzkiemu komitetowi kongresów dziecka wypłacić jednorazową subwencję w wysokości 1.000 zł na pokrycie wydatków, związanych z wystawą.

Kolegium miejskie zezwoliło na wykonanie krytego kanału z rur betonowych w celu odwodnienia ul. Tuszyńskiej i Lokatorskiej oraz przyległych działek z parcelacji Keoniga.

Z biskupiego komitetu kolonij letnich i dożywienia najbiedniejszych

Łódź, 23. 9. — W sali recepcyjnej pałacu biskupiego (ks. Skorupki 1) odbyło się zebranie biskupiego komitetu kolonij letnich pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego.

Komitet wysłał w roku bieżącym 693 dzieci na wywczasy. Łączne koszty utrzymania wyniosły blisko 20.000 zł.

Biskupi komitet omówił akcję zimową, która ma obiąć dożywianie najbiedniejszych. Postanowiono wznowić wydawanie obiadów w kuchniach przy ul. Lokatorskiej 12, Obywatelskiej 2, Przejazd 13 i Drewnowskiej 72.

Echa katastrofy budowlanej w Łodzi

Epilog tragicznego zawalenia się komina w fabryce Lorera przed sądem — Sąd skazał przemysłowców i murarzy na karę więzienia od 8 miesięcy do półtora roku

Łódź, 23. 9. — W dniu 25 lutego rb. w farbiarni i wykończalni firmy Juliusz Lorer (Hipoteczna 6) zawalił się 35-metrowy komin fabryczny w górnej części.

Zwaliło się 21 metrów komina, który runął na piętrowy budynek, mieszczący suszarnię, przebił dach, podłogę pierwszego piętra i cegły wraz z deskami zwaliły się na parter. Walący się komin przerwał przewody parowe, wskutek czego nastąpił wybuch pary.

Pracujące w suszarni dwie robotnice: Apolonia Rist i Franciszka Błażejewska oraz monter Robert Fajfer zostali ranni. Ristowa wraz z odłamkami gruzu zwaliła się na parter i wskutek odniesionych obrażeń i poparzenia parą zmarła.

Dochodzenie, zarządzone przez władze policyjne, ustaliło, że komin był wybudowany w 1922 roku. W roku 1935 Lorer przeprowadził naprawę, angażując Józefa Szczepańskiego i Zygmunta Makowskiego, którzy nie posiadali kart rejestracyjnych rzemieślniczych.

Katastrofa nastąpiła wskutek wadliwej budowy i wstrząsów.

W wyniku dochodzenia Lorera oraz obu murarzy pociągnięto do odpowiedzialności karnej za nieumyślne spowodowanie śmierci i poranienia. Lorer nie przyznał się do winy tłumacząc, że nie ubiegał się o zezwolenie na przeróbkę komina uważając, że jest to zbędne. Szczepański i Makowski wyjaśnili, że choć nie posiadają kart rzemieślniczych, jednak znani są jako zdolni murarze.

Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Juliusza Lorera na 10 miesięcy więzienia, Józefa Szczepańskiego na półtora roku więzienia i Zygmunta Makowskiego na 8 miesięcy więzienia.

Wykonanie kary w odniesieniu do Lorera i Makowskiego sąd postanowił zawiesić.

KRONIKA DNIA

W mieszkaniu przy ul. Przemysłowej 21 ulegli zatruciu grzybami 14-letnia Ela Martin, 9-letni Jerzy i 5-letni Stanisław Zajdner. Zatrutym udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

W zakładach I. K. Poznańskiego (Ogrodowa 17) uderzony w głowę upadającą częścią maszyny robotnik 32-letni Tadeusz Toś (Wiosenna 15) doznał uszkodzenia podstawy czaszki i w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

Na Radogoszczu tramwaj zgierski najechał na przechodzącą Bronisławę Będzikowską bez stałego miejsca zamieszkania. Będzikowska odniosła nieznaczne obrażenia.

Na ul. Wiejskiej 11 przejechany został przez wóz 10-letni Tadeusz Okarek, odnosząc złamanie nogi.

Na Senackiej 29 poparzony został wrzątkiem 2-letni Jerzy Kobyliński. Poparzone dziecko opatrzył lekarz pogotowia.

Walczak Zofia (Kilińskiego 25) upadła z drabiny, odnosząc złamanie żeber. Ranną opatrzył lekarz pogotowia.

W fabryce kleju firmy Hem (Ciasna 21, został poparzony przy pracy robotnik 52-letni Jan Ptaszyński. Poparzonego opatrzył lekarz pogotowia

Z mieszkania Józefa Tomaszewskiego (ks. Brzóski 9) skradziono rzeczy wartości 160 zł.

Do mieszkania Eugenii Domagała (Krawiecka 19) zakradli się złodzieje i skradli garderobę wartości 300 zł.

Z kiosku Stanisławy Frydrych (6 Sierpnia 5) skradziono znaczki pocztowe i blankiety wekslowe wartości 250 zł.

W restauracji na Placu Wolności 11 zatrzymany został Zenon Błaszczyk na kradzieży pieniędzy na szkodę Henryka Pawlaka

Bertolda Frajganga (Batorego 40) i Zofię Pawlikowską (Batorego 22) policja pociągnęła do odpowiedzialności za prowadzenie przedsiębiorstwa bez zgłoszenia w wydziale przemysłowym.

Dom przy ul. Piotrkowskiej 112 już wkrótce ulegnie rozbiórce

Pożar w fabryce szpulek

Łódź, 23. 9. W fabryce szpulek Teopfera (Kopernika 60) na oddziale suszarni powstał pożar, który opanowały 2 oddziały straży pożarnej.

Częściowo zniszczony został jedynie budynek parterowy suszarni.

Okólnik Kuratorium Szkolnego

Łódź, 23. 9. — Kuratorium szkolne wydało okólnik, nakazujący ograniczenie udziału młodzieży szkolnej, wyłącznie do uroczystości o charakterze państwowych lub ogólno społecznym.

Oryginalny kartel

Łódź, 23. 9. — Utworzył się z siedzibą w Łodzi kartel producentów stożków do kapeluszy damskich i męskich.

Pomyślna koniunktura w średnim przemyśle włókien

Łódź, 23. 9. — Stan zatrudnienia w średnim przemyśle włókienniczym, osiągnął poziom notowany w okresie najlepszej koniunktury. W 100 zakładach pracuje 12.948 robotników.

Ważne dla bezrobotnych

Łódź, 23. 9. — Zarząd Miejski komunikuje, że bezrobotni, którzy w swoim czasie otrzymali zaświadczenia w wydziale Opieki Społecznej, zaświadczeń tych z wydziału już otrzymywać nie będą.

Biuro rejestrować będzie tych bezrobotnych wyłącznie na podstawie zaświadczeń, właścicieli nieruchomości.

Krótkie wiadomości

INWESTYCJE W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

W roku bieżącym zanotowano pewne ożywienie ruchu inwestycyjnego w przemyśle włókienniczym. Import maszyn włókienniczych wzrósł w rb., do blisko dziesięć milionów zł, wobec blisko 5 milionów zł r. ub.

Poważniejsze inwestycje przeprowadziło przędzalnictwo, dalej przemysł tkacki i wykończalnictwo, oraz przemysł pończoszniczy.

STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE W ŁODZI

Ostatnio odbyło się zebranie organizacyjne Stronnictwa Demokratycznego pod przewodnictwem płka dra Więckowskiego, b. prezesa rozwiązanej masońskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

Na zebraniu tym postanowiono zorganizować Stronnictwo Demokratyczne, na czele którego stanął płk. dr. Więckowski.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU KSM

Katolickie Stow. Młodzieży żeńskiej parafii św. Teresy obchodziło piękną uroczystość poświęcenia sztandaru i inauguracji pracy.

Poświęcenia sztandaru dokonał ks. proboszcz Sabestiański w asyście sekretarza generalnego KSM ż. ks. Franczewskiego.

TEATR DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Na zebraniu dyrektorów szkół średnich, reprezentantów Kół polonistów i dyrekcji Teatrów Miejskich został ustalony repertuar dla szkolnych przedstawień abonamentowych.

Wystawiane będą arcydzieła literatury polskiej i obcej. Przedstawienia będą się odbywać trzy razy w tygodniu tj. w środy, czwartki i soboty po południu.

STAN ZATRUDNIENIA B. WOJSKOWYCH W SIERPNIU

Woj. Biuro Funduszu Pracy komunikuje, że w miesiącu sierpniu rb. na terenie województwa łódzkiego zatrudniono inwalidów i uczestników walk o niepodległość ogółem 66, w czym w samej Łodzi inwalidów 17, niepodległościowców 28.

Sprawy kościelne na Śląsku Zaolzańskim

Zawarte przed rokiem (2. 9. 1937) „modus vivendi" Stolicy Apostolskiej z Republiką Czeskosłowacką, uzgodniając granice diecezyj czeskosłowackich z granicami państwowymi, sprawę przynależności administracyjno-kościelnej Śląska Zaolzańskiego (a także Śląska Opawskiego) pozostawiło otwartą, odkładając uregulowanie tej sprawy na czas późniejszy. Wskutek tego Śląsk Zaolzański razem ze Śląskiem Opawskim należą nadal administracyjnie do archidiecezji wrocławskiej, tworząc dwa komisariaty kościelne, na których czele stoją komisarze arcybiskupi z uprawnieniami wikariuszów generalnych. Zależność tę podkreśliła ostatnia wizytacja pasterska kardynała Bertrama w obu tych komisariatach, odbyta właśnie w tych dniach przełomowych dla Czechosłowacji.

Komisariat kościelny Śląska Zaolzańskiego, oficjalnie zwanego Śląskiem Wschodnim, łącznie z komisariatem Śląska Opawskiego liczy ogółem 79 parafij i około 300 tys. katolików. Komisarz kościelny urzęduje w Cieszynie.

Należy zaznaczyć, że terytorium dzisiejszej polskiej diecezji katowickiej, przed powstaniem tej diecezji w r. 1924, należało również do archidiecezji wrocławskiej. (KAP)

Wojciech Korfanty

W sprawozdaniu z pogrzebu śp. Witolda Korfantego czytamy w katowickiej „Polonii":

„Wojciech Korfanty, mimo usilnych starań w sferach miarodajnych, nie mógł z przyczyn od siebie niezależnych przybyć na pogrzeb swego syna."

DUCE WŚRÓD WŁOŚCIAN JUGOSŁOWIAŃSKICH

Mussolini bawił, jak wiadomo, w tych dniach w Jugosławii, niedaleko granicy włoskiej, uroczyście witany przez władze i ludność. Na zdjęciu Duce we wsi Planina wśród miejscowej ludności.

Katastrofa kolejowa w Sowietach

Wiele osób zabitych i rannych — Masowe aresztowania wśród kolejarzy

Moskwa (ATE). Na odcinku kolejowym Charków—Połtawa wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Wskutek złego nastawienia zwrotnicy pociąg pośpieszny zderzył się z pociągiem osobowym idącym w przeciwnym kierunku. Liczba zabitych i rannych jest bardzo wielka. Pięć wagonów pociągu pośpiesznego stoczyło się z wysokiego nasypu.

Specjalna komisja ludowego komisariatu spraw wewnętrznych prowadzi śledztwo w celu ustalenia przyczyn katastrofy. Wśród pracowników kolejowych władze sowieckie dokonały licznych aresztowań, podejrzewając, że katastrofa spowodowana została przez sabotaż. W obydwu pociągach znajdowało się dużo oficerów armii czerwonej, powracających z urlopów.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9. W niedzielę, 9-12.
n 15 099

Protest japoński przeciwko naruszeniu granicy

Tokio. (ATE). Z Hsing-King donoszą, że rząd mandżurski złożył w poniedziałek o godz. 18 według czasu miejscowego ostry protest przeciwko przekroczeniu granicy mandżurskiej przez oddział kawalerii sowieckiej. Przedstawiciel mandżurskiego komisariatu dla spraw zagranicznych w Charbinie złożył protest na ręce p. o. konsula generalnego ZSRR. Nota mandżurska domaga się od rządu sowieckiego wydania instrukcji dowództwu armii na Dalekim Wschodzie celem uniemożliwienia powtarzania się podobnych incydentów.

Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 22 września 1938 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 3.034, 4.902, 16.781, 18.363, 30.498, 34.614, 37.436 — we wszystkich 10 seriach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 89, poz. 694). Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł za bon 25-złotowy.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

NA BUDOWĘ KAPLICY W HRYŃKACH NA WOŁYNIU:

Zw. Legionistów, oddział Morski w Gdyni, 5,— razem z poprzednio pokwitowanymi 198.75 złotych.

Na Tow. Pomocy dla inteligencji: Dnia 22. 9. 1938 roku wpłaciliśmy do kasy Towarzystwa 25 złotych.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

Szkło okienne, ogrodowe, ornamentowe, dachowe itp.
szyby wystawowe i lustra
Obrazy i listwy na ramy
Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A.
Poznań, Woźna 15. Tel 28-63.
Oddział w Łodzi, ul. Wigury 15, tel 134-53.
P 6726-38.561

1. DOMY-PARCELE

Sprzedam
dom z ogrodem. St. Dziak, Konarzewo, pow. Poznań.
zd 81 601

2. PIENIĄDZ

8.000,—
posiadam. Uczciwe rzetelne propozycje proszę skierować. Oferty Oredownik Poznań zd 87 312.

Wspólniczki
lub wspólnika jadłodajni restauracji zaraz poszukuje. Oferty Oredownik Poznań zd 87 446.

6. OŻENKI

Która
z pań dopomoże bezrobotnemu do objęcia posady na wsi z gotówką 2000 zł wzamian ożenek. Spieszne oferty Oredownik, Poznań zd 87 299.

Poślubi
panne — wdowę gotówką właściciel domu, przedsiębiorstwa. — Oferty Oredownik Poznań
zd 87 282

7. SPRZEDAŻE

Siedem
mórg przy Poznaniu zaraz na sprzedaż. Oferty Oredownik Poznań zd 87 319.

Wałki
śpiżowe z powodu likwidacji sprzedamy 1.50 kg każdą ilość — Oferty Oredownik Poznań
zd 87 285

18. DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy domku ogrodem ewentualnie kilka mórg ziemi, okolica obojętna. Oferty Oredownik Poznań zd 87 297.

26. SZUKA POSADY

b) Inni

Fryzjerskich
dwóch pomocników poszukuja pracy. Zgłoszenia agentura Oredownika Chodzież. n 18 649

Pomocnik szoferski
w średnim wieku z ukończonym wojskowym kursem silników spalinowych szuka posady u pp. właścicieli samochodów ciężarowych. Oferty Oredownik, Poznań
zd 87 594

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjerka
dzielna na stałą posadę potrzebna. Gdynia, Leśna 9, Błaszkowski. n 17 591

Dwóch
zdolnych akwizytorów do pracy w miejscu i na prowincji poszukuje poważna firma od zaraz Oferty Oredownik, Poznań
n 18 561

2
pomocników krawieckich na duże sztuki praca stała. — Adres Oredownik Poznań zd 87 451.

„Iskra" — baterje — anody —
A. Piechocki, Poznań, tel. 12-36.
Pg 6727/38,549/53

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 25 września.

7,15 audycje poranne; **8,00** dziennik poranny; **8,15** audycja dla wsi; **9,15** transmisja z Częstochowy uroczystości zlotu Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej; **11,45** przegląd kulturalny; **11,57** sygnał czasu; **12,03** poranek symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Kazimierza Hardulaka; **13,00** „Książki mojego dzieciństwa" — szkic literacki Marii Dąbrowskiej **13,15** muzyka obiadowa (z Poznania). Wykonawcy: orkiestra salonowa Rozgłośni Poznańskiej, „Piątka Poznańska", Barbara Putzówna — sopran, Leon Cwojdziński — saksofon; **15,00** audycja dla wsi; **16,15** komedie Aleksandra Fredry (wieczór XII): „Brytan Bryś" — radiofonizacja Andrzeja Rybickiego. Wstęp Eugeniusza Kucharskiego, prof. U. J. K. (ze Lwowa); **17,05** koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Dziegielewskiego, Maryla Karwowska (sopran) i Janusz Popławski (tenor); w przerwie ok. godz. **17,55** chwila Biura Studiów; **18,50** 1. transm. z uroczystości 15-lecia L. O. P. P. 2. transm. z poświęcenia Szkoły Powszechnej w Chorzelach. 3. transm. ze Święta Kolejarzy w Radomiu; **19,55** reportaż red. Tadeusza Strzetelskiego przed transm. z Lozanny; **20,00** recital fortepianowy w wykonaniu Ignacego Paderewskiego (z Lozanny); **20,45** przegląd polityczny; **20,45** dziennik wieczorny; **21,05** „Ta joj" — wesoła audycja w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa); **21,40** transmisja ze Stadionu Wojska Polskiego w Warszawie fragmentów międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Jugosławia (zdjęcie dźwiękowe); **22,30** piosenki w wyk. Janiny Kay-Kuczyńskiej i Miecz. Fogga; **23,10** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Toruń — **8,35** na różnych instrumentach — płyty; **9,00** sprawy kupieckie omówi Alojzy Melerski; **9,10** progran. na jutro; **11,45** przegląd teatralny.

Katowice — **6,15** aud. poranne; **8,35** „Kiedy sprzątać warzywa w jesieni" — pogadanka; **8,45** płyty; **9,05** „Opieka nad dziećmi bezrobotnych" — pogadanka; **11,45** „Co słychać na Śląsku; **19,50** lokalne wiadomości sportowe.

Kraków — **8,35** „Przechowalnie na owoce"; **8,45** płyty; **9,05** „Skrzynka rolnicza"; **11,45** „Chłop w powieściach krakowskich pisarzy" — wygłosi dr Stefan Kaden; **19,50** lokalne wiadomości sportowe.

Łódź — **8,35** kwadran melodyj ludowych — płyty; **8,50** gra zespół harmonistów Kaczyńskiego (zW-wy); **9,10** odczytanie programu; **11,45** na horyzoncie łódzkim — felieton.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15,00 Ryga — Koncert symf. **Königsw.** — Utwory Mozarta i Musorgskiego. **16,00 Wrocław** — Koncert rozrywkowy z udziałem chóru i solistów. **Sztokholm** — Koncert sol. **16,45 Praga** — Muz. rozrywkowa. **17,15 Rzym** — Koncert kameralny. **17,40 Budapeszt** Muz. cygańska. **18,00 Hilversum I** — Koncert rozrywkowy. **Lyon** — Koncert popularny. **Praga** — Muz. taneczna. **19,00 Wiedeń** — Melodie rozrywkowe i piosenki **19,00 Wiedeń** — Melodie rozrywkowe i piosenki. **Sztutgart** — Muz. taneczna. **19,30 Drotwich** — Koncert z Kanady. **19,35 Praga II** — „Jenufa" op. Janaczka. **20,00 Białogród** — Muz. ludowa. **20,10 Königsw.** — Koncert popularny. **Berlin** — „Clivia" opt. Dostala. **20,25 Frankfurt** — „Poskromienie złośnicy" op. Goetza. **20,30 R. Paris** — Koncert symf. z udziałem solisty (wiolonc.) **20,35 Budapeszt** — Muz. cygańska. **21,00 Rzym** — „Fidelio" op. Beethovena. **Sztokholm** — „Jan Strauss — ojciec i syn" rapsodia z płyt. **Wrocław** — Koncert kameralny. **Beromünster** — „Zemsta nietoperza" opt. Jana Straussa (akt II). **22,05 Drotwich** — Pieśni Debussyego, **22,10 Bruksela fl.** — „Andrzej Chenier" op. Giordana. **22,30 Saarbrücken** — Koncert Mozartowski. **23,00 Königsw.** — Melodie południa, następnie „Symfonia D-dur" Haydna. **Florencja** — Muz. rozrywkowa. **24,00 Frankfurt i Sztutgart** — Koncert rozmaitości muzycznych.

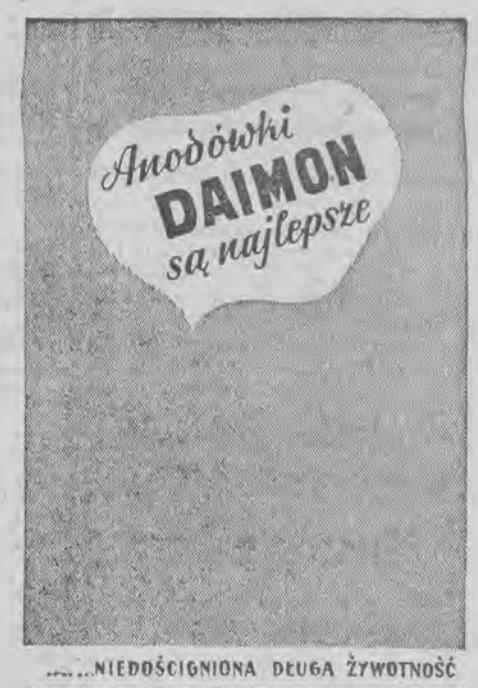

.....NIEDOŚCIGNIONA DŁUGA ŻYWOTNOŚĆ
DAIMON Polska Fabryka Ogniw i Bateryj, Sp. z o. o.
Starogard
Skład Fabryczny w Poznaniu: ul. Pierackiego 14.
n 17 322

Humor zagraniczny

— Panie dyrektorze, prosiłbym o urlop na dzień jutrzejszy — żenię się...

— Co, pan się żeni, mając tak małą pensję? I cóż to za wariatka, która...

— Pańska córka, panie dyrektorze.

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2.50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6.00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za „Kronikę Wielkiego Pomorza" odpowiada Franciszek Przytarski z Poznania. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

MÓJ PRZYJACIEL
BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK ORĘDOWNIKA DLA DZIECI
PÓD REDAKCJĄ WUJKA CZESIA
Rok III Nr 38

Przebaczenie

(Dokończenie)

Nadeszła niedziela, do dzieci przychodzili krewni i znajomi, a do Stasia nikt nie przyszedł. Dopiero następnego dnia, gdy już słońce zaszło, przyszła dobra, piękna pani, przyniosła Stasiowi ciastek i powiedziała, że mamusia jest w innym szpitalu, ale już znacznie czuje się lepiej i za jakie dziesięć dni przyjdzie do niego.

Staś czuł się teraz zupełnie szczęśliwy, do zdrowia wracał szybko i w szpitalu było mu tak dobrze, że chyba i w niebie nie będzie mogło być lepiej.

Minęły dwa tygodnie, blada twarzyczka Stasia nabrała rumieńców, przykre majaki zupełnie ustały, a wzrok jaśniał życiem. Miał też nadzieję, że nieza długo doktór pozwoli mu łóżko opuścić. Właśnie rano odszedł ze szpitala chłopczyk, sąsiad Stasia, z którym Staś zaprzyjaźnił się bardzo, z nim więcej, niż z innymi i szczerze żal było Stasiowi miłego kolegi.

Gdy się obudził nazajutrz czekała go niespodzianka, łóżko było znów zajęte, ale nowy sąsiad leżał zawinięty w kłębek i głowę miał nakrytą.

— Jak się nazywasz? Cieszę się, że znowu będę miał sąsiada. Jak się nazywasz? Pokaż się, bardzo cię proszę...

Nieznajomy odchylił kołdrę i ukazała się twarz brzydka z ponuremi oczyma. Staś ujrzawszy ją, krzyknął przeraźliwie i zasłaniając oczy rękami, padł na poduszki.

Siostra miłosierdzia nadbiegła strwożona do łóżka Stasia.

— Co się stało? — rzekła — co ci jest, mój mały?

Staś pochwycił ręce zakonnicy, przytulił się do niej i wskazując sąsiednie posłanie, wyszeptał: — Boję się go, boję... Był to — „straszny Franek".

— — — — — — — — — —

Gdy stropiony obecnością nieznajomej pani i przerażony jej

— Na przyszłą niedzielę odwiedzę cię również i przyniosę pomarańcze i karmelki, a teraz pójdę do innych dzieci.

Zatrzymawszy się przy jednym z łóżek w sąsiedniej sali, poznała panna Maria od razu małego dręczyciela Stasia, mimo, że dziecko miało zapadnięte policzki i gorączką rozczerwienione oczy. Zdjęta litością usiadła przy nim i przemówiła słodkim, łagodnym głosem.

Ponury Franek rozpromienił się z radości, bo z upragnieniem oczekiwał teraz dobrej pani, a bał się, że nie zechce z nim rozmawiać, a miał jej tyle do powiedzenia i wielką prośbę też. Bał się, że umrze, wiedział, że jest ciężko chory, a Staś mu nie przebaczył i Bóg pewnie także go nie zechce w niebie.

— Bądź przekonany, chłopcze — rzekła pani — że gdy obudzisz w sobie żal szczery za wszystko, co spełniłeś kiedykolwiek, Bóg miłosierny ci przebaczy, a Staś napewno także. Zaraz pójdę po niego.

Udała się natychmiast do pierwszej sali. Mikulska siedziała, trzymając Stasia na kolanach i obsypywała go pieszczotami. — Wasz synek przybył do nas bardzo słaby, objaśniała Mikulską, a z łaski Boga i za naszą pomocą wrócił do sił, więc wdzięczni jesteście prawda? A teraz mam do was prośbę.

— O dla pani uczynimy, co pani zechce, już mi Staś opowiedział o wielkiej dobroci pani i o wszystkim.

— Franek, którego znacie, umrze niebawem. Pragnie on przeprosić Stasia za krzywdy, które mu wyrządził.

Staś pobladł i uczepił się matki, jak gdyby w obawie, żeby mu jej nie odebrano.

Panna Rajewska wyciągnęła do chłopca rękę. — Pójdziemy razem, Stasiu, — rzekła. — Franek jest bardzo biedny, bardzo nieszczęśliwy, nieszczęśliwszy nawet, aniżeli ty byłeś, bo go dręczą wyrzuty sumienia. Ja ciebie wybawiłam z niedoli, ty Franka musisz wybawić. Gdy nam kto zrobi co dobrego, powinniśmy to oddać innym.

Mikulska puściła syna i chłopiec w towarzystwie panny Marii poszedł do drugiej sali. Staś podszedł do łóżka, pierwszy przemówił do Franka i pocałował go w policzek.

Franek wtedy zarzucił Stasiowi wychudłe ręce na szyję i głośno się rozpłakał. Serdeczny uścisk połączył dzieci.

Gdy Staś wyszedł ze sali, panna Maria usiadła ponownie przy łóżku Franka i radość wielka zalała jej zacne serce na widok spokoju, jaki zajaśniał w oczach Franka. Zmówiła z nim modlitwę. W godzinę potem Franek leżał cichy i szczęśliwy. Zdawało mu się, że biały anioł stoi nad jego głową, rozpalone czoło chłodzi skrzydłami i że mu szepcze do ucha „Bóg ci przebaczył"!

— Pan Bóg wysłuchał modlitwy naszej, — rzekł z uśmiechem. — Staś mi przebaczył i Bóg przebaczył, pójdę do nieba. — To powiedziawszy, zachwiał się i upadł na poduszki.

Nazajutrz rano jedno łóżeczko w szpitalu stało znów próżne.

A. L. W.

Kruku który szukał żony

(Dokończenie)

Nazajutrz o świcie gęsi zbudziły się, by zaraz w dalszą ruszyć drogę. Jeden tylko kruk spał i chrapał i gęsi długo musiały go budzić, zanim się ocknął.

— Dalej, marsz w drogę, śpiochu, rzekł tatuś gęsior. — Musimy się spieszyć, zanim śnieg spadnie.

Kruk tedy wzbił się w powietrze i jął harcować i popisywać się różnymi sztuczkami na dowód, jak dzielnym jest lotnikiem. Gęsia rodzina ogromnie się dziwiła, a panna gąska była po prostu zachwycona śmigłością swego męża. Ale już około południa kruk znów bardzo był zmęczony i rzekł: — Ach, patrzajcie, co za śliczna wyspa zieleni się pod nami. Warto by się pokrzepić. Mnóstwo tu wybornych żórawin i traw soczystych.

Usłuchała rodzina rady kruka: gęsi opuściły się na wyspę i raczyły się żórawiną i różnymi smaczynymi trawami.

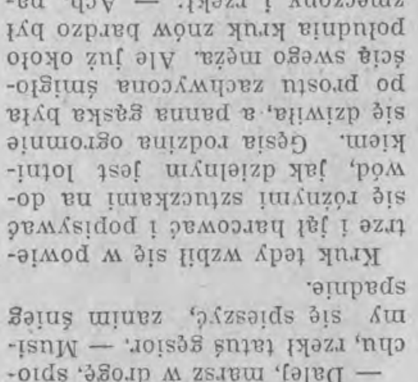

— Kra, kra! — zawołał kruk. Ach, jak tu ślicznie i dobrze. Spiżarnia pełna, jedzenia obfitość. Tu przeto pozostańmy!

Wtedy tatuś gęsior rozgniewał się i zawołał: — A więc taki z ciebie gagatek! Gdzie pełne korytko, tam chcesz pozostać. Dobrze więc, zostań tu. My natomiast wyruszamy w dalszą drogę. Mamy przed sobą daleki jeszcze lot nad morzem.

— Ależ teściu kochany — rzekł kruk, przecież ja tylko żartowałem. Kruk wprawdzie bał się dalekiej drogi nad wielkim morzem, gdzie nie było żadnej wyspy, ale powiedział sobie, że woli umrzeć, niż przyznać się do bojaźni. I poleciał za rodziną gęsią.

Pierwotnie trzymał się blisko stada, ale niebawem skrzydła mdleć mu poczęły z wysiłku i zmęczenia i coraz wolniej nimi poruszał i coraz większa dzieliła go przestrzeń od gęsi. W pewnej chwili córka gęsia obejrzała się za małżonkiem i zawołała głośno:

— Gęgęgę! Mąż mój bardzo się zmęczył. Zaczekajmy na niego.

I gęsi opadły blisko siebie na powierzchnię morza. Kruk zrównawszy się nareszcie z nimi, runął na grzbiet tatusia gęsiora.

— Gęgęgę, panie zięciu, — zawołał tatuś gęsior. — Coś mnie się zdaje, że ty pływać nie potrafisz.

— Ależ tak, tak, umiem doskonale pływać, odparł kruk,

się oczom naszych bohaterów, Andrzejek, jak przystało na myśliwego idzie cichutko, by nie płoszyć zwierzyny. Negro drepcze tuż za swym panem, uważny na każde jego skinienie, każdy ruch. Wolno dochodzą do małej polany leśnej i nagle... gdzieś z boku wyskakuje zając, lecz zobaczywszy ludzi, staje słupka i ucieka. — Zaraz będę cię miał! — mruczy niezbyt przyjaźnie mały myśliwy, przykłada flower do ramiona i trrrach. A kiedy dym opada Andruś widzi... uciekającego coraz dalej zajączka.

Chłopiec zaczerwienił się ze wstydu. Jakto? on spudłował i chybił mając cel tak blisko? Nie! Pokaże, że zna się na rzeczy, woła więc Negra i każe mu gonić zająca.

Pies posłusznie puszcza się za nim. Mijają w zawrotnym tempie drzewa, depczą leśne kwiatki i mchy, ale odległość między szarakiem a Negrem zmniejsza się. Psiak pewny całkowicie zwycięstwa, wytęża wszystkie swe siły, biegnie jeszcze prędzej za ofiarą, gdy wtem zając znika mu z oczu i zapada w głęboką trawę, a Negro traci zupełnie ślad. Chwilę sunie jeszcze z nosem przy ziemi. Chwasty i trawy uderzają go po bokach i ślepkach. Terierek staje bezradnie i... zawraca. Zając szczęśliwy, iż uniknął śmierci, wypoczywa pewnie gdzieś sobie, ale położenie naszego pieska jest daleko trudniejsze. Co robić? Gdzie iść? nie może się przecież tak swemu panu pokazać na oczy. Nazwie go niezdarą, a co gorsze, może już nigdy nie zabierze ze sobą na polowanie, i świadom swej krzywdy Negro poczyna gorzko płakać. Psie łzy spadają aż na kwiatki, staczają się po wąsikach i kudłatej mordeczce. Ale trudno, nie można przecież ciągle „beksać", bo to nic nie pomoże, trzeba iść gdzieś naprzód, a nuż da się jednak coś upolować?

Idąc tak z noskiem spuszczonym na „kwintę", zbliża się do wielkiego drzewa, a pod drzewem „coś", czy „ktoś" siedzi. Negro podchodzi ostrożnie i widzi śpiącego smacznie starego myśliwego, a koło niego? o Boże koło niego leży zabity zając.

Porwanie zajączka jest dziełem jednej chwili, a następnie psiak biegnie wraz ze swą zdobyczą, pełen radosnych myśli. Już pan nie będzie się gniewał lecz jeszcze pochwali go za spryt i odwagę. Z daleka widnieje sylwetka Jędrusia, który zaniepokojony dłuższą nieobecnością swego Negra szuka go.

— Negro, Negro, gdzie jesteś? — woła głosem nabrzmiałym łzami. I nagle... radosne szczeknięcie jest odpowiedzią, terierek wpada w wesołych podskokach i składa martwego zająca u nóg zdumionego Andrusia. Łzy drżą jeszcze na rzęsach, lecz już małą twarzyczkę chłopca rozjaśnia miły, słoneczny uśmiech a rączka wyciąga się ku łebkowi Negra.

— Dobry piesek — szepcze — Gdzie tak długo siedziałeś? już bałem się o ciebie?

— Jak się podejmę coś wykonać, to muszę — mówią dumne ślepki psiaka. — Ale Jędrusiu, chodźmy już do domu — szczeka terierek, a w duszy myśli. — Bo niech się ten myśliwy obudzi, to już będzie źle!

W domu ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich, oddaje Andruś kucharce zająca, a na drugi dzień wszyscy już pożywiali się nim, nawet Negro dostał smakowite kostki, wszak największą położył w polowaniu zasługę, lecz psiak pomimo dobrego obiadu jest smutny, bo ma nieczyste sumienie i służąc z piękną kością w zębach myśli czy tylko myśliwy nie przyjdzie? Ale nie przyszedł, ani dziś, ani jutro, ani nigdy, a sława Negra dotarła wszędzie. Jędruś niejednokrotnie wychwalał swego pieska, przy którym można nawet chybić celu, a on i tak sam ofiarę przyniesie, co prawda nie zastanawiając się w jakich okolicznościach, lub jakim sposobem upolował wtedy zająca. O tym wiedział tylko bohater Negro, ale postanowił nie wyjawiać tajemnicy. Dziwne tylko było, że gdy zobaczył myśliwego, uciekał aż się za nim kurzyło, dziwne to było dla wszystkich, ale my wiemy.

Bał się, że to mógł być ten sam, któremu w to pamiętne polowanie porwał zająca.

Lilka Reszniowska

różnym spojrzeniem Franek ucieki z poddasza, wypadł na ulicę i puścił się pędem przez miasto. Co go tak gnało, sam nie wiedział jakiś strach nieokreślony, może przeczucie, iż wybiła dziesiąta pokuty. Biegł wciąż, dopiero za murami miasta zatrzymał się, usiadł na ławce i począł rozmyślać. Wracał zaczęcie serce Franka, stanęło mu w piersi wszystko, co zrobił z zięciem Stasia i wezwano lekarza. Lekarz zbadał Franka i oświadczył, że chory musi być natychmiast przewieziony do szpitala, bo gdy tutaj zostanie, umrze.

Myśl o śmierci przejęła dreszczem serce Franka, stanęło mu w piersi wszystko, co zrobił na poddasze wydawało mu się niepodobieństwem. Gdy ujrzał Staś w drzwiach dwa razy widziane, Franka zawieziono do szpitala w nocy, a gdy zawitał ranek, Franek począł się rozglądać za łóżeczkiem Stasia i tuż koło siebie ujrzał swą ofiarę. Serce zabiło mu silniej i ogarnął go strach nieprzezwyciężony. Pragnął uciec, lecz bał się, że siły go zawiodą, więc zwinąwszy się w kłębek, nakrył głowę i czekał.

Po długiej chwili usłyszał nagłe Stasia. — Pokaż się mój kochany! Te słowa go ośmieliły, zsunął kołdrę z twarzy i już miał przemówić do Stasia, gdy ten krzyknął. Franek zdrętwiał. Pewnym był, że Staś na niego się poskarży i wyrzuca go ze szpitala. A jemu tak dobrze było tutaj.

Nie zrobiono podobnej krzywdy Frankowi, jedynie przeniesiono go do innej sali

— — — — — — — — — —

W najbliższą niedzielę było wolno Stasiowi już wstać. Krewni napływali do sal i matka Stasia przyszła pierwszy raz odwiedzić swoją jedyną pociechę. Opowiadaniom i uściskom nie było końca.

Po chwili ujrzał Staś w drzwiach dwa razy widziane, bił ziego i po raz pierwszy wówczas przeniknęło dusze jego pojęcie o lepszym świecie, doskonalszym nad ten, w którym żył. Nie umiał go sobie wyobrazić jasno, ale zapragnął poznać ten świat i do niego się zbliżyć. Myśl o spotkaniu się ze Stasiem niepokoiła go. Pragnął tego spotkania, a jednocześnie lękał się, czuł się winnym i słabym. Czy Staś mu przebaczy?

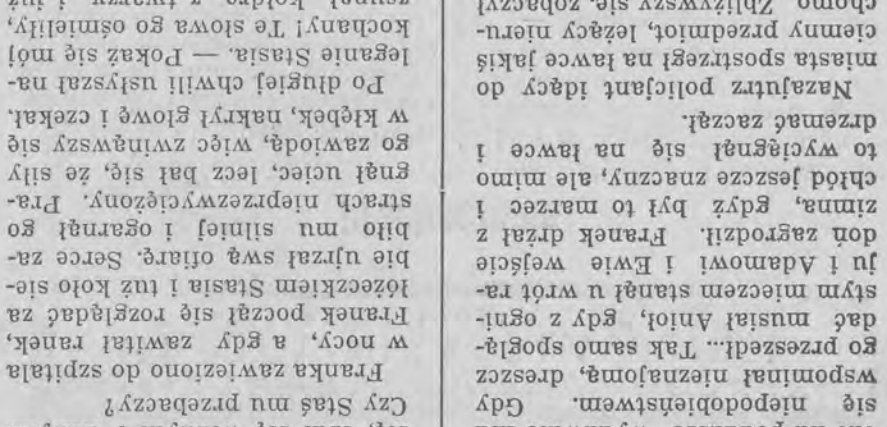

Z. Laubert-Kułakowska

SZKOŁA GRZYBÓW

W grzybkowej szkole, rwetes, gwar,
zaczyna się nauka...
Muchomor stary trzcinkę wziął
i w szyszkę jak w stół puka.
— „Cisza! — zawoła — dziatki me,
już dosyć rozmów, krzyków!
Zebraliście się zewsząd tu,
w zagajnik borowików,
by moich ważkich słuchać słów. —
Ho, ho! to nie zabawka!
Niechaj maślaczek otrze łzy,
nie kręci się purchawka!
Niech muchomorki kryzki swe
poprawią i czapeczki...
Uwaga! rozpoczynam już!
Słuchajcie, me dziateczki.
Opowiem wam jak w słotny czas
rośniecie pod deszczykiem;
nauczę chować się wśród mchu,
gdy idzie kto z koszykiem.
Ostrzegę przed robakiem złym,
wiewiórką — łakomczuszkiem, —
niech każdy grzybek słucha dziś
jednym i drugim uszkiem!
Musicie uważnymi być
i uczyć mi się dzielnie,
bo jak nic jeden z drugim leń
zaskwierczy na patelni!...“
Tak młodych grzybków cały ró,
otacza profesora,
dopóki dzwonków leśnych ton
nie zabrzmi: „kończyć pora!“

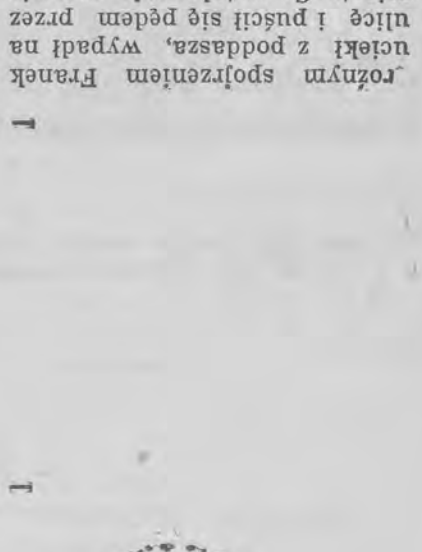

kłamiąc bez zachłyśnięcia. — Dziś jednak nie mam siły. Dokuczają mi skrzydła, które mi kiedyś postrzelił zły człowiek. I dlatego ani tak długo latać, ani pływać nie mogę.

Po chwili gęsi wzbiły się w powietrze i kruk chcąc nie chcąc także musiał lecieć. Lecz wkrótce gęsi ponownie musiały opaść na morze, by na kruka zaczekać. Nareszcie kruk dopadłszy je, jęknął żałośnie:

— Kra kra kra! Nie chcę już dłużej być wam zawadą. Lećcie dalej, nie zatrzymujcie się. Zaczekajcie na mnie na wybrzeżu, tam was dogonię. Kra kra kra...

— No, to dobrze — rzekł tatuś gęsior. — Bo naprawdę, nie mamy czasu do stracenia. Na wybrzeżu zaczekamy na ciebie. — I gęsi odleciały.

A kruk? Kruk leciał za nimi, trzepocząc skrzydłami z coraz większym wysiłkiem i coraz wolniej. Niebawem też cała rodzina gęsia znikła mu sprzed oczu. I wtedy pomyślał sobie:

„Takie to są damy eleganckie z wysokiego rodu... Porzuciła mnie na pełnym morzu, nawet się ze mną nie pożegnała. Czemuż, ach czemuż byłem taki głupi i zarozumiały, czemuż nie wyszukałem sobie żony z rodu kruczego. W zarozumiałości swej sięgałem wysoko, dlatego będę musiał teraz nędznie zginąć na dnie morza. O, jak piękne byłoby życie w gniazdku ciepłym i wygodnym przy boku żony z rodziny kruków!...“

Kruk leciał coraz wolniej i coraz niżej tuż nad wodą. Gdy wtem z głębin morskich wyłonił się olbrzymi wieloryb. I zanim się kruk spostrzegł, już zniknął w straszliwej paszczy wieloryba. I w tej chwili znalazł się nagle w pięknym jakby przestronnym pokoju. Zaczął się tu gospodarzyć jakby u siebie w domu. Pożerał małe rybki, których tu mnóstwo było niezliczone. W brzuchu wieloryba czuł się wcale nieźle. Żywności mu nie brakło, więc głodu nie odczuwał.

I tak minął dzień jeden, drugi, trzeci i czwarty. A wtedy zaczęły się dziać jakieś straszne rzeczy. Krukowi zdawało się, że to trzęsienie ziemi, albo koniec świata. Wieloryb bowiem miotał się jak wściekły, przewracał się i rzucał w górę i na dół. Aż wreszcie wszystko ucichło, wieloryb znieruchomiał. Nie wiedząc co się stało, usłyszał nagle jakiś pogwar ludzki.

— Hej, hej! — mówili ludzie. — Tak wielkiego wieloryba je-

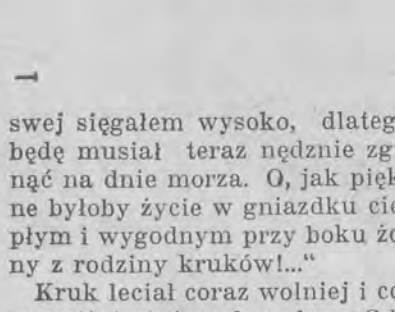

szcześmy nie widzieli! Hoho, starczy on dla nas wszystkich.

Wieloryba wyciągnęli rybacy na brzeg. Po czym zaczęli go ćwiartować, odcinając duże płaty mięsa i tłuszczu.

Kruk słyszęc to, przyczaił się w kąciku brzucha wieloryba i czekał. Kiedy nareszcie rybacy wycięli tyle tłuszczu i mięsa, że w brzuchu wieloryba powstał duży otwór, wtedy nagle rozpostarł skrzydła i błyskawicznie wyfrunął w powietrze. Ludziska zobaczywszy czarnego ptaka, wylatującego z brzucha wieloryba, przelękli się straszniе. Wierzyli, że to zły duch wyleciał z zaczarowanego wieloryba — i uciekli w popłochu.

Kruk tymczasem usiadł na czubku pobliskiej skały i znowu czekał. A przekonawszy się, że ludzie nie wracają, potrunął z powrotem i najadł się do syta. Potem otarł dziób i krzyknął głośno, a głos jego szedł wzdłuż całego wybrzeża:

— Kraa, kraa, kto jest głodny, niech się spieszy, tu się najeje i pocieszy — kraa, kraa!

Na to wezwanie zleciały się ze wszystkich stron liczne gromady kruków i zasiadły na wielorybie do biesiady, a kruk Samotnik opowiadał gościom o swej przygodzie z wielorybem. Chwalił się przytym okropnie, opowiadając, że on upolował tak ogromnego stwora... Gromada słyszęc tę opowieść, podziwiała jego waleczność i bohaterstwo oraz gościnność, a podziw wyrażała głośnym krakaniem.

Gdy się już wszystkie kruki najadły, wtedy kruk Samotnik odezwał się w te słowa:

— Kochani goście! Na ucztę tę zaprosiłem Was wszystkich, ażeby wam powiedzieć, że jestem sam jeden na świecie i że chciałbym się ożenić. Którąż panna kruczanka chciałaby zostać moją żoną?

Wówczas odezwały się głosy licznych starych kruków:

— Jest tu wiele panien kruczanek, wyszukaj sobie więc żonę, idąc za głosem serca.

Kruk Samotnik tedy spośród zebranych wybrał najpiękniejszą, która też została dozgonną jego towarzyszką życia.

I kruk był odtąd szczęśliwy i w szczęśliwości niemal sobie powtarzał: — Głupi ten kruk, co lekceważy ród krucży.

Wujek Cestio.

UDANE POLOWANIE

Opowiadanie nagrodzone na konkursie

Mały Jędruś mieszka wraz z rodzicami i babcią na wsi. Ojciec Jędrusia często wyjeżdża na polowanie. Jędruś, lub jak go nazywają, Andruś jest dobrym chłopcem, lecz posiada jedną wadę, mianowicie wszędzie się musi wcisnąć, wszystkiego dotknąć.

Tatuś powrócił wczoraj z polowania, przywiózł zabitą przez siebie zwierzynę, a tuzję powiesił na ścianie. Andruś wędruje z nudów po pokojach, nie wie cc robić, tak dziś gorąco.

— A gdyby... gdyby może iść i upolować coś, to by dopiero było! Tatuś i mamusia nie mogliby się nadziwić odwadze i zręczności swego syna — myśli chłopiec.

Po cichutku zakrada się do kolju ojca i próbuje zdjąć ze ściany broń, lecz słabe ręczki dziecka nie mogą utrzymać ciężkiej tuzli. Jędruś czuje, że nic tu nie wskóra, udaje się do swego pokoiku, zdejmuje swój mały flowerek, woła wiernego przyjaciela, teriera Nera i wyślizgując się z domu pędzi do lasu.

Oto już pierwsze ćwiczeva ukazują

10 lat w sowieckiej katordze

6)

I Natasza Iwanówna słuchała płomiennych mów Weskiera i w oczach jej latały błyski nienawiści do całego świata.

— Wystrzelać! — krzyczał tłum, wstrząsając zaciśniętymi w kułaki dłońmi.

— Wystrzelać! — powtarzała bezwiednie Natasza.

— Wystrzelać! — Wywieszać! Na latarnie z nimi! — Takie sytuacje wykorzystywał zawsze Weskler i prowadził rozwścieczony, rozwydrzony motłoch pod mury świątyń, każąc mu niszczyć, zabijać i rabować... Działy się wówczas sceny dantejskie. Na oczach matek zabijano dzieci, z oszalałych z bólu kobiet pruto skórę, wyłupywano oczy, wyrywano języki, obcinano członki. A Lejba Weskler patrzał i śmiał się szatańsko...

— Bydło! — syczał przez zaciśnięte zęby. — Najpodlejsze, co może być pod słońcem, to zezwierzęcony człowiek. — ...I was, i was, wszystkich, znienawidzeni goje, i was wszystkich w ziemię wdeptać, żeby ani cienia, ani śladu nie pozostało...

Okrutna ta myśl wypełzała z najtajniejszych zakamarków duszy i na olśnionych przyczajała się wargach.

— Ach, co mnie obchodzi wasz byt, wasza dola i niedola, ale pozornie w imię waszych interesów muszę działać, by cel osiągnąć. A więc naprzód, wzajemnie przeciwko sobie podburzyć, skłócić, byście rozgorzali nienawiścią klasową i sekciarską, wzajemnie siebie wymordowywali, a wówczas... wówczas... — Mgliły się Weskierowi oczy rozmarzeniem szczęśliwym.

— ...Wówczas spełnią się proroctwa ksiąg Mojżeszowych: — „Obcy będą budowali mury wasze, a ich królowie wam będą służyli... Twarz na ziemię spuściwszy kłaniać się wam będą, a proch nóg waszych lizać będą..." — Tak, wówczas zapanujesz ty Izraelu.

Lubował się tą myślą Weskler i jeszcze bardziej nienawidził wszystkich gojów niewiernych... Wszystkich, z wyjątkiem jednej, jedynej Nataszy Iwanówny. Nie lubił pamiętać, że Natasza obca mu rasą i narodowością. Nie, w Nataszy nie widział wroga, jak we wszystkich gojach, bo kochał ją całą potęgą swych semickich zmysłów Nataszę.

— Ale, Wania, po co tyle krwi, po co tyle ofiar, i kiedyż ich koniec? — pytała go Natasza.

Pocieszał ją wówczas, że przecie kiedyś...

— I będzie tak, jak mówisz? — pytała.

— O będzie, będzie! — zapewniał ją gorąco.

Aż raz zdarzyło się przecież, że w ferworze zdradził swe istotne pragnienia.

— Izrael zapanuje nad światem już nie długo, nie długo, zobaczysz!...

Natasza otwarła szeroko błękitne oczy, zdumiona i zaskoczona.

— Jak to, Izrael?... Co przez to rozumiesz?...

— Żyd zmieszał się strasznie, zatrwożył i długo potem nie mógł uspokoić podejrzeń, czy ona go nie zdradzi, tej jego nieostrożności nie wykorzysta.

Natasza teraz dopiero zrozumiała prawdziwe cele komunizmu i w jednej chwili odwróciła się do niego ze wstrętem. Pracowała jeszcze wprawdzie w biurze GPU, obcowała z Weskierem, ale już nie tak, jak dawniej... Na pozór wydawała się cicha, ufna i wierząca, z trwogą jednak i lękiem patrzyła w złe, zmrużone oczy Żyda i na jego nerwowe, piegowate ręce, wiecznie ściskające rewolwer. Dopiero teraz dojrzała w nim okrutnika i pełna jakiegoś instynktownego odruchu, jaki tylko zaobserwować się daje u zwierząt — nie wszystkich zresztą — i niektórych nadczulonych kobiet, cofać się przed nim zaczęła w strachu i budzącej się odrazie.

A Weskler to widział. Widział, jak ukochana nad wszystko kobieta odchodzi, odchodzi sercem, więc już niepowrotnie i w rozpaczy szarpał rude włosy i szalał. W biurze chodził zasępiony, ponury i krwią pachnący.

— Natasza! — powiedział jej pewnego razu — Rzucim Rosję, pojedziem precz, precz, gdzie cicho, zielono, gdzie słońce i radość...

O jakże chętnie i jakże radośnie przystała. Ze łzami w oczach całowała mu ręce.

— Uciekajmy Wania, byle dalej, byle prędzej!... Widzisz moje nerwy już nie wytrzymują tego piekła... Dziś znów rozstrzelano dwudziestu... Widziałam, jak ich prowadziłeś na stracenie, bosych, nagich... Widziałam, jak im kazałeś kopać doły pod „swą padlinę"... O, Wania! Takam strasznie, strasznie już zmęczona rewolucją, i jakoś... — zacięła się — ...jakoś nie wierzę już teraz w to szczęście, co na gruzach miało z krwi wykwitnąć. Uciekajmy, Wania!... — Natasza rozpłakała się i ciche szlochanie wstrząsało jej piersiami.

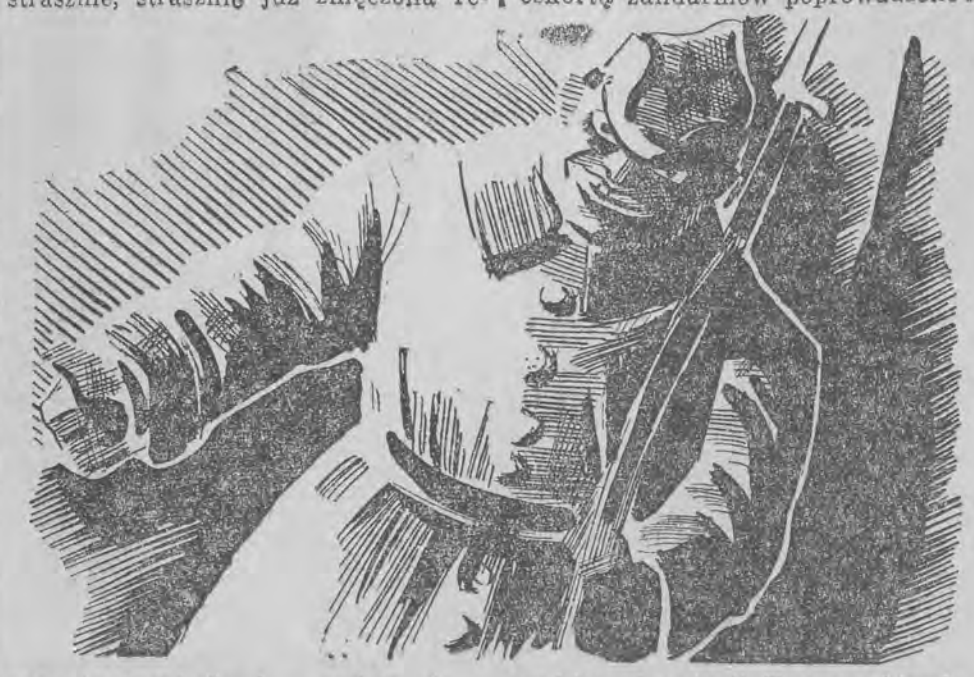

Jak mógł, tak uspakajał ją, i przyobiecał, że uciekną... na pewno uciekną.

Lecz w tej samej chwili stanęły mu w myśli słowa prykazań talmudycznych:

— „Jeżeli wprowadzi ciebie Jehowa do ziemi, do której kroczysz, aby nią zawładnąć, a wypędzi od twego oblicza liczne narody i wyda je tobie, że je porazisz, wtedy je przeklnij. Narodom tym nie dasz spokoju, ani się zlitujesz nad nimi. Nie miej nad nimi litości, nie waż się służyć ich bogom, bo by to ciebie zgubiło i zaprzepaściło wielką ideę Izraela, zdobycie świata..."

Weskler wił się w męce i kurczył. Walczyła w nim miłość kobiety z przykazaniami Talmudu, z wielką ideą żydowską.

— „...Nie miej nad nimi litości, bo to by ci nałożyło stryczek..." — powtarzał cicho słowa nauki, wpajanej mu przez wychowawców od dziecka.

— Tak! Tak! — twardą, nieodwołalną decyzją zwarły się wąskie wargi Weskiera.

— Nie będziesz mi przeszkadzać, Natasza, w mym wielkim dziele!... Nie będziesz!...

Zły, pochmurny przychodził do biura i węszył, jak pies gończy; Nataszę obserwował bacznie i nie spuszczał jej z oczu. Aż pewnego dnia oskarżył ją o „usiłowanie zdradzenia rewolucji". Natasza powędrowała do więzienia. Długi czas więziono ją w Moskwie, po czym została przeniesiona do Irkucka.

Przebywając w jednej celi ze mną, Iwanówna kilkakrotnie opowiadała dzieje swego smutnego życia, czym wzruszała mnie zawsze do łez. Polubiłam bardzo, tę dobrą w gruncie rzeczy, jedynie tylko zbałamuconą przez komunizm, dziewczynę.

Przyjaźń nasza nie trwała jednakże długo. Pewnej nocy otwarły się drzwi naszej celi i żołnierze GPU wyprowadzili Nataszę Iwanównę na stracenie. Została rozstrzelana wraz z dwunastu innymi „przestępcami politycznymi".

Życie jest podobne do dnia letniego, który zaczyna się od świeżej i cichej jutrzenki, kończy się zaś niekiedy wśród burzy i ciemności.

ROZDZIAŁ X.

Zesłanie na Sołówki

Następnego dnia po straceniu Nataszy Iwanówny, brudny świt zastał zgromadzonych już na dziedzińcu więziennym kilkuset skazańców, do których przyłączono również i mnie. Utworzono czworobok i pod silną eskortą żandarmów poprowadzono nas w kierunku stacji. Tam oczekiwały na nas „wagony Stołypina", by nas wszystkich przewieźć na wyspy Sołowieckie. W więzieniu pozostali tylko ci „polityczni", którzy skazani byli na karę dożywotnią.

I znowu zaczęła się straszna „podróż w etapach" — tym razem jeszcze dłuższa i bardziej uciążliwa. Z Irkucka przewieziono nas do Jekaterynburga; z Jekaterynburga zaś drogą okrężną przez Kazań i Moskwę do Leningradu. W każdym z tych miast przebywałam po kilka dni w miejscowych więzieniach. Po raz drugi więziono mnie w moskiewskich Butyrkach, oraz w potężnym leningradzkim więzieniu zwanym „Wyborgskaja storona". To ostatnie więzienie znane mi było bardzo dobrze, gdyż przed rewolucją odwiedzałam tam więźniów z ramienia Komitetu Niesienia Pomocy Więźniom.

W początkach września dostałam się wraz z całym transportem skazańców do Kemi, portowej miejscowości nad Morzem Białym, gdzie zatrzymaliśmy się na 2-tygodniowy pobyt. Zakwaterowano nas w obszernych, drewnianych barakach, specjalnie na ten cel urządzonych. W porcie oczekiwał na nas transportowy okręt sowiecki, który miał przewieźć ten „żywy ładunek" na wyspy Sołowieckie.

Pierwszego października załaodwano nas na okręt.

Dzień był chłodny i wietrzny, na niebie piętrzyły się groźne chmury, przez które przebijał się niekiedy jaskrawy blask słońca. W miarę, jak chmury przyćmiewały, lub odsłaniały promienną jego tarczę, pokład okrętu napełniał się światłem, lub pogrążał w mroku. Wiatr porywał ciemny słup dymu z komina okrętowego i borykał się z nim, skręcał go i przygniatał do morza. Morze było silnie wzburzone i rozkołysane. Lotne łodzie rybackie, o wielkich, szarych żaglach z pośpiechem wracały do portu. Fale o spienionych grzbietach spiesznie pędziły za nimi, a nie mogąc dognać, uderzały o kamienne tamy i mola, o stalowe boki okrętu i odpływały z gniewnym pomrukiem. Wokół statku utworzył się śnieżno-biały szlak piany. Burza jesienna miała nawiedzić Białe Morze i niepokój jakiś ogarnął całą naturę. Nawet ptactwo morskie z krzykiem unosiło się nad pociemniałą powierzchnią portu, szukając bezpiecznego schronienia. Wreszcie okręt ruszył i potężne jego śruby wżerały się z łoskotem w wodę.

W sercu moim, skołatanym cierpieniami, także zrywała się burza. Burza uczuć i wspomnień, bólu i krzyczącej niesprawiedliwości. Oto mija już pięć lat, gdy w towarzystwie agentów GPU opuściłam swe skromne mieszkanie, by je zmienić na celę więzienną... Pięć długich lat pobytu w potwornych murach więzień sowieckich i strasznej „podróży w etapach"... Pięć lat niewypowiedzianych, nadludzkich cierpień i udręki... I za co cierpiałam... za co?... Za to tylko, że jestem katoliczką, że wierzę w Boga!... A teraz ten rozkołysany przez burzliwe morze statek wiezie mnie na osławione Sołówki. Rozpocznie się nowa seria piekielnych mąk i udręczeń. Sama siebie zapytywałam, kiedyż się to skończy i co mnie jeszcze czeka?

Zachmurzyło się jeszcze bardziej i pierwsza błyskawica rozdarła niebo. Głuchy łoskot grzmotu brzmiał długo i przeciągle, morze kipiało smagane wichrem. Okręt nasz płynął coraz prędzej i port Kemi skrył się zupełnie w tumanach mgły. Podróż na rozhuśtanym statku nie należy do przyjemności życiowych. Rozbolała mnie strasznie głowa i zaczęłam odczuwać mdłości. Był to przedsmak morskiej choroby.

Nareszcie po pięciu, lub sześciu godzinach podróży wyłoniły się z fal ciemne kontury wysp. Były to Sołówki. Wkrótce wysadzono wszystkich na ląd i żołnierze poprowadzili nas do zziębniętych i przemoczonych do widniejących w dali, poklasztornych budynków więziennych.

Nawałnica tymczasem rozszalała się na dobre. Ciemne i płowe chmury okryły widnokrąg, co chwila rozświetlony fosforycznym ogniem błyskawic. Ryk bałwanów morskich, ścierających się ze sobą, łączył się z hukiem piorunów i szumem ulewy.

ROZDZIAŁ XI.

Sołowieckie wyspy

Wyspa, na której spędzić miałam resztę kary, była dość duża, liczyła bowiem przeszło 60 km długości i około 40 km szerokości. Wokół otaczał ją archipelag, złożony z kilkunastu mniejszych wysepek, z których najmniejsza nazywała się Anser, a na której przebywa stale około trzy tysiące więźniów. Na pozostałych wysepkach również przebywają skazańcy, jednakże w znacznie mniejszej ilości.

Największa jednak masa skazańców znajduje się na głównej wyspie Sołowieckiej, na której i ja przebywałam. Skazańcy ci mieszkają w starych, obszernych budynkach słynnego niegdyś w całej Rosji klasztoru, wybudowanego jeszcze w XV wieku. Przed rewolucją za czasów jego największego rozkwitu, w klasztorze było około tysiąca mnichów. Z całej Rosji ściągały tu rzesze pobożnych pielgrzymów.

Główne budynki klasztorne otoczone są wysokim, potężnym murem i stanowią t. zw. Kremlin. W dawniejszych czasach Kremlin był potężną twierdzą i dwukrotnie wsławił się w historii zwycięskim odparciem oblężenia. Przybudowane do Kremlina kaplice i cerkwie zmienione zostały na koszary, gdzie stacjonują dwie kompanie żołnierzy GPU. W domach, wzniesionych niegdyś dla pielgrzymów, znajdują się siedziby zarządu obozu i administracji, reszta zaś budynków wraz z Kremlinem stanowi skoszarowane więzienie. (C. d. n.)

Jutro rozpoczynamy druk znakomitej powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza p. t. „Trzy serca"

Tabela loterii

15 dzień ciągnienia 4-ej klasy 42 Loterii Państwowej.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

1.000.000 zł. padł na nr. 92055

Stała dzienna wygrana 20.000 padła na nr. 43796

10.000 zł.: 21858 119475

5.000 zł.: 56467 67372 90133 92028

2.000 zł.: 553 7630 26090 30313 34273 39755 74062 82704 106935 104678 123700 122122 128520 131968 143967 144789 149738 155914 155925

1.000 zł.: 3045 5325 9809 12008 25535 29215 34352 38582 42261 48448 48966 53847 54244 54833 55175 67429 72576 78419 78571 86433 88154 89037 97087 106761 110909 11 3482 127572 130667 130844 147126 153667 153957 153940 150004 151391 155910

Wygrane po 250 zł.

16 32 50 114 249 521 93 624 40 850 960 217 26 197 499 667 731 853 926 60 2405 735 96 851 927 3031 38 73 270 924 94 91 631 34 73 735 898 4141 85 528 30 617 724 824 52 913 67 5135 214 42 90 94 400 513 41 85 774 723 841 89 942 5142 210 509 618 924 51 7056 204 24 436 79 554 63 74 85 99 93 642 61 64 93 59 783 8064 114 33 87 268 456 508 9003 249 416 28 69 603 40 46 555 10105 32 53 321 430 63 501 45 602 63 735 811 24 51 910 95 11005 12 101 6 66 296 93 300 475 652 94 728 869 937 12010 21 24 98 117 201 49 338 418 536 744 56 822 47 13095 146 353 96 476 583 618 59 895 944 56 14006 130 225 33 301 443 860 78 964

15015 52 78 364 436 534 77 90 804 31 53 16391 404 211 20 623 28 863 17014 93 147 207 330 436 46 286 98 745 818 918 75 18118 35 261 90 352 63 507 632 39 808 5 0 60 52 19129 442 52 58 86 708 95 802 16 47 91 949 20006 78 228 323 44 411 510 30 98 666 726 51 827 21027 78 94 140 271 342 437 508 71 92 729 40 884 22214 40 64 87 348 83 92 425 542 660 767 999 23386 542 94 648 765 72 837 926 51 24023 59 146 252 391 434 549 751 52 95 713 992 25135 268 320 416 722 793 958 2726 034 60 54 134 210 481 55 777 831 44 914 27247 504 606 753 945 28014 204 303 6 2 491 475 77 571 678 838 59 996 29009 38 115 20 120 15 228 335 83 533 71 91 702 93 30111 31 36 213 22 74 537 95 796 800 10 22 23 924 56 31192 433 38 49 905 51 648 83 91 923 32054 96 214 30 75 87 307 50 414 72 98 546 674 33055 127 90 206 54 689 759 77 848 80 991 34079 175 691 517 642 810 23 95 992

35001 19 133 86 367 419 20 63 90 753 58 87 99 974 56017 91 109 22 56 88 97 447 65 708 801 24 37075 243 60 325 37 94 436 618 59 819 70 38026 126 318 41 94 534 88 618 21 30 715 53 875 975 39045 167 276 80 374 510 32 707 967 40058 94 136 245 61 72 329 429 678 742 41168 98 207 342 516 99 620 999 42047 73 110 83 89 240 448 522 881 939 43018 26 29 41 80 449 91 518 19 631 748 79 855 988 44315 403 519 63 620 22 24 54 827 901 25 38 45030 123 87 99 286 435 557 708 880 905 10 16 26 64 98 46089 136 515 43 606 869 77 913 25 47100 88 93 284 56 93 664 71 74 48124 94 364 487 728 48 64 67 884 960 94 49048 298 433 54 60 72 892 981.

50033 43 57 197 271 494 510 75 622 704 51251 89 548 643 73 884 977 52006 17 385 422 704 41 959 78 53085 144 258 323 455 609 39 42 787 860 82 912 54112 357 93 556 623 56 761 843 77 55118 201 76 85 375 413 77 549 79 88 617 916 56203 26 311 456 95 552 658 61 734 910 57389 414 715 870 92 922 58108 428 613 68 69 773 887 901 59101 326 422 92 823 55 61 900 80 99.

60020 23 835 907 38 61241 64 527 637 927 62052 57 189 263 324 61 475 566 620 90 734 9100 63092 99 150 61 732 43 87 64087 91 266 374 513 37 652 738 89 93 900 65072 112 58 244 308 53 64 82 514 33 659 759 837 66 66002 28 50 414 66 70 89 569 661 93 810 81 950 79 67159 242 502 13 639 63 89 801 96 68133 239 536 50 77 734 950.

69015 77 473 95 556 62 73 625 726 842 996 70034 64 286 345 76 623 765 843 53 59 937 71056 357 447 71 78 606 887 72313 29 43 481 542 602 10 31 704 17 66 806 73 964 78 73022 31 136 314 75 619 32 801 69 74628 978 96 75193 288 360 666 732 58 62 819 76047 102 333 47 435 768 929 32 73 81 92 77023 92 185 344 71 254 68 669 722 94 838 990 78250 600 97 731 34 36 56 922 58 64 82 79138 47 91 231 99 330 85 779 80048 385 86 94 455 89 585 665 740 41 815 79 906 44 47 56 57 81029 314 421 672 710 33 860 61 82040 254 65 67 324 30 42 541 50 53 67 666 78 98 743 83364 722 99 846 954 84002 76 183 303 416 69 78 503 76 696 700 827 58 66 15 85169 311 495 505 727 86004 20 72 113 306 20 78 401 7 514 35 76 619 87002 80 86 143 356 760 867 983 92 88180 217 392 715 918 89020 99 186 335 45 74 81 406 541 706 24 29 90017 163 373 402 15 44 48 574 704 15 93 998 91093 232 404 577 712 92015 46 86 111 23 460 740 73 810 47 89 960 89 93164 81 212 382 543 66 602 97 712 56 71 817 973 94047 58 127 44 274 77 87 340 53 462 90 518 28 56 624 88 830 923 25 63 95274 309 63 444 720 815 96040 67 165 68 300 513 86 69 741 887 90 954 97102 306 52 91 456 879 947 49 98154 60 222 52 439 550 769 803 942 99364 485 99 516 686 710 11 71 821 100289 319 476 509 51 704 867 68 966 101043 227 436 567 779 980

102018 101 82 294 328 44 582 607 19 737 103135 92 471 570 75 606 13 85 729 802 955 104028 43 102 13 729 813 96 950 105010 107 11 52 366 91 449 938 57 106137 262 76 811 15 435 658 713 817 949 107094 202 15 39 41 90 404 588 650 738 934 108192 310 86 422 54 655 109139 235 51 335 81 467 95 621 703 30 93 831 110096 289 302 442 557 70 87 801 14 955 111055 86 175 261 342 434 751 802 921 34 112007 551 89 603 703 55 73 113219 58 341 584 872 928 93 114068 123 250 457 912 83 115028 109 30 375 85 548 89 717 38 886 116008 171 80 277 454 419 503 56 655 748 69 816 35 44 83 987 117127 415 649 50 52 724 840 992 118011 375 402 39 97 538 76 91 601 90 92 829 73 119299 467 539 74 643 840 914 31 120071 313 32 601 12 799 849 900 35 121011 103 210 302 33 444 81 505 35 652 81 840 905 22033 85 233 58 84 86 300 35 541 49 636 711 21 64 123010 81 240 313 400 5 38 703 124085 130 33 202 78 70 452 67 70 90 94 572 661 70 836 125380 482 519 93 686 706 43 47 896 126061 161 328 96 447 93 603 70 724 59 73 76 931 127270 396 659 7763 8 12 60 997 128006 65 84 34 478 574 691 772 877 80 129085 972 467 68 78 691 779 866 69 974.

130082 135 56 276 428 758 77 939 131004 221 65 301 50 85 411 708 14 887 957 132044 63 135 311 47 445 531 930 133095 244 309 94 598 769 858 134222 703 908 135134 265 362 551 632 919 136003 118 96 98 289 480 544 629 984 91 433 53 137202 72 74 363 590 745 99 138162 64 252 519 87 655 855 906 80 92 139151 485 838 74 140143 535 56 75 614 945 141083 88 160 465 516 657 91 740 888 968 142045 65 72 207 307 18 28 3 547 645 865 78 143059 92 231 37 304 434 75 522 718 144312 24 45 718 901 145080 94 157266 68 88 370 413 38 96 600 922 33 51 146038 97 142 74 269 348 57 409 532 623 727 75 816 70 929 64 147017 24 48 51 309 35 89 427 517 684 733 46 80 860 148008 89 114 211 336 98 567 35 869 149083 79 168 274 522 93 691 99 150114 284 548 730 94 800 805 76 151115 62 205 37 386 657 88 701 16 86 827 88 152017 58 111 58 203 16 59 372 555 685 858 7 498 90 45 26 43 153154 296 67 97 325 33 468 94 651 824 904 71 154186 258 592 742 882 92 964 155170 267 355 528 80 634 734 89 156004 195 233 480 573 99 743 55 94 848 994 157185 297 345 598 787 851 158141 82 386 448 90 923 47 159424 622 736

III i IV ciągnienie

Wygrane po 2.500 zł.

126 568 733 1133 456 697 2640 3183 245 305 74 4775 894 5853 952 6065 7109 31 471 91 8401 518 97 726 9014 547 49 619 933 10230 614 75 11025 95 529 12049 51 147 63 459 13692 15010 403 14 517 917 16301 820 17488 650 18082 123 635 419 20785 820 21631 701 815 22783 23487 827 24230 375 25041 76 134 354 25836 27133 354 28297 98 529 63 29002 184 288 32680 33213 60 448 764 34858 794 972 35470 36703 834 970 37322 84 744 907 999 38613 39147 340 541 818 41039 524 42129 303 43243 886 45036 393 830 74 991 46065 157 318 37 50 464 47574 48375 478 807 49480 948 50538 51243 442 869 52349 492 879 91 53050 221 360 905 54170 250 430 652 55281 635 761 925 56399 57525 59 729 58185 320 449 918 59707 934 60450 61290 588 62342 982 63153 54 368 64017 227 473 660 55345 66319 400 869 67817 68135 593 967 69278 70029 160 237 61 499 600 71283 404 502 14 755 56 991 73485 539 74030 44 284 514 53 75231 50 338 73 442 804 900 77513 917 78290 768 985 79567 786 870 909

80932 81542 709 875 82214 703 8 83200 521 84271 397 85105 604 32 86131 395 413 76 88195 515 708 927 89122 90137 583 860 91162 319 520 866 92203 834 93047 138 394 95742 956 96073 334 844 97252 62 479 587 860 98034 947 99434 921 40 100514 101095 102 28 34 600 725 932 103395 739 913 103944 104103 404 41 105341 596 795 106095 107161 221 365 988 109821 110100 93 111025 166 395 538 690 112017 114036 443 739 115174 508 865 116630 77 117266 405 24 849 118560 119041 562 120031 121322 624 123012 579 81 124189 126362 440 692 127086 165 245 501 627 98 761 88 128000 129374 130559 729 67 131158 847 945 133193 349 985 134177 577 135370 454 859 136151 397 138215 865 139021 37 230 67 647 702 846 140343 677 142949 143336 589 832 94 144125 252 343 737 145009 89 280 536 146062 79 794 147152 234 329 78 529 148194 431 540 149086 150200 151509 152700 153187 432 86 154070 155776 156110 286 621 762 886 157947 50 158189 218 832 159046 403 26

Wygrane po 500 zł.

28 218 28 46 59 63 303 611 64 798 836 963 1041 46 148 203 10 63 67 343 44 597 693 738 73 98 800 16 33 39 921 39 2002 72 256 80 430 39 59 700 45 800 67 3055 64 450 526 770 88 4097 235 49 361 71 95 649 513 38 80 675 92 811 988 5076 189 423 73 92 532 633 6483 953 58 7205 387 552 834 58 8062 225 87 441 570 93 673 9087 170 210 470 588

10039 43 95 423 64 582 680 715 22 875 966 73 11094 119 83 304 94 413 28 94 585 914 22 51 12207 82 313 483 563 96 627 43 99 954 13120 282 327 76 87 434 546 619 14287 442 53 500 613 70 808 20 958 81 97 15266 446 78 642 46 854 955 16054 176 305 500 52 900 17035 151 35 85 538 683 760 97 847 18051 101 273 352 571 686 752 939 19 140 42 63 86 300 421 588 670 801 39 920

20054 237 302 49 582 704 894 944 21086 101 303 457 22183 373 440 603 7 718 881 933 23007 81 164 254 640 747 856 81 98 24038 70 486 352 788 853 915 22 35 25179 80 305 552 26018 20 22 651 76 780 873 27019 71 333 45 511 697 846 28037 187 332 48 710 854 29109 437 800 34

30022 33 121 432 40 629 73 31210 23 69 87 97 377 495 850 917 32187 326 478 954 33458 856 941 57 34045 355 413 15 516 713 34 832 46 71 925 35037 48 332 60 665 757 804 99 36085 111 256 332 526 38 811 90 539 37162 294 303 539 43 735 41 73 8091 105 42 99 434 62 903 61 52 39189 367 417 98 690 922 46 68

40086 408 660 832 983 41009 189 86 450 600 42032 77 100 9 67 230 424 46 737 886 942 43092 96 165 311 565 625 76 778 940 44084 136 56 277 356 610 756 78 966 45054 64 13598 389 700 5 845 50 946 46240 459 611 722 47005 46 406 870 907 51 48067 210 63 70 91 579 923 49114 73 297 420 99 741 92 811

50020 29 97 304 571 670 801 51377 429 574 622 722 34 52142 46 233 87 41 8645 62 90 53023 82 294 301 427 54016 108 350 54 519 72 956 55067 140 296 439 69 584 762 838 99 56113 92 590 670 850 914 57090 100 96 411 57 596 800 89 58069 142 66 422 46 77 93 634 59266 408 82 674

60053 160 99 268 444 53 081 694 771 858 904 61 61052 104 16 206 330 32 82 410 44 534 84 622 819 62135 228 69 452 609 745 935 86 63102 555 698 817 64378 702 802 30 50 928 65019 104 7 459 700 844 45 900 67 75 97 66136 445 596 756 839 67402 65 690 96 826 52 77 919 68104 78 486 527 813 920 83 91 59086 232 305 645 701 817 20

70254 446 668 759 97 920 22 28 84 71291 398 444 89 577 997 72016 348 89 503 820 73288 646 793 826 948 74147 212 22 92 341 443 618 39 768 94 878 75029 48 84 90 117 215 510 12 78 610 94 714 834 918 58 76007 316 804 89 949 66 77089 227 448 85 773 907 78085 189 227 554 749 822 955 79392 422 66 541 667 971 80201 377 423 512 25 660 87 783 811 81099 178 91 317 54 75 77 471 691 771 857 82046 261 98 481 90 615 83404 78 550 654 712 17 57 59 83 811 84004 109 66 275 381 99 604 71 77 754 65 973 85055 335 788 817 963 86068 346 402 53 559 709 27 33 87101 83 329 34 85 640 908 65 88004 37 58 70 198 204 41 57 350 448 75 589 705 90 840 62 905 89082 146 260 383 425 51 910

90020 57 140 240 367 404 510 820 91174 446 638 92095 178 455 61 566 605 823 979 93014 168 75 561 629 94227 337 534 605 53 865 929 95013 278 430 705 35 819 66 96223 367 450 663 91 97254 69 415 565 662 761 805 98028 99 455 623 704 17 844 99058 252 56 772 849 100071 149 542 81 101241 415 49 76 551 605 770 91 949 68 102902 103203 419 41 789 903 104137 353 85 98 589 680 712 818 46 54 105101 217 69 350 98 430 54 643 773 854 964 106236 387 562 697 712 69 89 802 991 107138 291 351 77 418 85 676 108196 294 305 602 765 92 960 109134 276 427 49 98 548 94 110392 516 841 111613 995 112037 139 453 701 991 113048 62 164 405 40 90 506 47 678 761 815 89 954 66 114081 122 61 276 507 778 949 115005 236 480 765 116178 117342 446 574 89 710 999 118127 424 96 554 607 58 750 835 941 119029 269 389 95 698 724 85

120131 259 376 401 67 697 972 121132 227 56 727 74 122962 13074 158 23 88 124343 95 666 67 734 65 853 125011 27 46 201 7 27 348 479 489 54 989 123011 26 52 152 339 944 61 68 770 808 73 985 127040 45 105 259 547 54 622 31 63 724 898 963 128108 396 404 67 82 588 825 90 980 12903853 82 160 395 537 88 98 912 130137 53 61 253 393 431 41 512 41 690 744 8813 927 131056 168 327 416 65 92 772 879 945 132030 178 261 87 618 709 34 898 133307 42 423 32 70 601 31 727 134288 320 34 94 574 659 927 135024 48 236 485 532 45 655 784 825 903 136040 344 53 632 946 137102 255 421 98 625 719 356 942 138105 501 2 86 651 64 830 54 139056 284 489 581 780 140350 452 500 674 702 893 141057 321 34 627 78 703 18 69 79 817 952 65 72 142107 97 309 49 465 627 881 143091 443 902 85 144145 329 594 965 145432 61 551 686 776 800 146069 103 33 219 435 37 63 837 38 923 147027 194 259 68 69 77 78 376 490 148031 156 69 552 642 77 149223 437 704 7 994 15067 686 719 815 71 151056 112 81 89 263 352 557 654 712 152303 428 574 600 5 6 759 885 153358 62 410 41 722 46 62 918 77 154021 79 196 221 390 408 515 626 868 999 155027 126 350 492 804 39 156063 351 469 157033 339 87 528 46 826 936 158200 398 645 796 835 58 159212 322 23 427 552

Tabele loterii państwowej podajemy bez gwarancji

Profesorowie działają

Lwów (Tel. wł.) We Lwowie zaobserwowano ostatnio bardzo ożywioną działalność polityczną profesorów: Stanisława Grabskiego Komara i Bujaka Zwraca natomiast uwagę, że prof. Bartel udziału nie bierze zupełnie, natomiast zajmuje się wybitnie sprawami kulturalnymi Lwowa, a w szczególności opera lwowską. (w)

Folksfront się tworzy

Warszawa (Tel. wł.) W związku z manifestacją ludowców w dniu 25 bm w stolicy i uroczystości poświęcenia sztandaru wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego, zaproszenia do udziału w tych uroczystościach otrzymali przedstawiciele PPS, klasowych związków zawodowych, Stronnictwa Pracy i Chrześcijańskiego Związku Zawodowego. (w)

Zamknięty Kongres Stronnictwa Ludowego

Warszawa (Tel. wł.) Mający się odbyć dnia 2 października kongres Stronnictwa Ludowego odbędzie się bez udziału gości. Weźmie natomiast udział 400 delegatów poszczególnych okręgów. (w)

Ujęcie zbiegów

Września (Tel. wł.) Z więzienia karnego z Skargowej Górki, wieczorem 22 bm. zbiegło 2 notorycznych przestępców, Józef Jakubowski z Bierzglina pow. wrzesińskiego i Władysław Traczyk z Konina, odbywający karę 3 letniego więzienia za napad rabunkowy.

W pościgu za zbiegami brała udział straż więzienna przy współudziale policji.

W rezultacie ujęci zostali w Szemborowie, w stodole Górniaka, teścia Jakubowskiego. Skutych w kajdankach odstawiono do więzienia. (rw)

ORP „Iskra" płynie do Gdyni

Haga. (PAT). Okręt szkolny RP. „Iskra" opuścił Amsterdam, kierując się ku Gdyni.

Załogę okrętu żegnali z przystani przedstawiciele konsulatu generalnego R. P. w Amsterdamie, liczna kolonia polska, przedstawiciele holenderskich władz wojskowych i marynarki oraz licznie zebrana publiczność amsterdamska.

Strajk pism arabskich w Palestynie

Jerozolima. (PAT). Wydawcy dzienników arabskich w Palestynie postanowili ponownie zawiesić wydawanie wszelkich czasopism na znak protestu przeciw niezwykle surowej cenzurze.

Jednocześnie powzięto uchwałę w sprawie zwrócenia się do całego świata arabskiego i mahometańskiego z odezwą, w której zostanie przedstawiona sytuacja prasy arabskiej w Palestynie.

8 października odbędą się dalsze obrady wydawców arabskich.

Ujęcie rabusia

Września (Tel wł.) W czasie patrolu, ujęła policja w Strzałkowie, podejrzanego osobnika, który na widok policjanta począł uciekać. W czasie pościgu rzucił on rewolwer i kilka naboi. Ujętym okazał się Józef Pauliński z Annowowa pow. Grudziądz. Poszukiwany on jest przez Sąd Okręgowy w Grudziądzu i Sąd Grodzki w Witkowie, za rozbój i napady rabunkowe. Ujętego odstawiono do Sądu Grodzkiego w Wrześni. (rw)

Cenne skrzypce łupem złodzieja

Kraków. (Tel. wł.) Z przedpokoju zakładów graficznych „Fotocynk" na Mikołajskiej 6 skradziono cenne skrzypce w futerale powleczonym jaszczurczą skórą. W futerale wewnątrz znajdowały się dwa smyczki oprawione w złoto. We wnętrzu skrzypiec, które są własnością profesora muzyki Stanisława Mikuszewskiego z Krakowa, jest kartka z napisem: „Józef Panek Kraków 1930". Wartość skradzionych skrzypiec ocenia się na 5 tys. złotych.

„Poleszuk" w Casablance

Casablanka (PAT). Zawinął tu jacht skautingu polskiego „Poleszuk" z obsadą pp. Wróblewski, Tomczyk i Walasik. Jacht wyszedł z Gdyni 23. 7. i zawijał po drodze do Amsterdamu, potem zatrzymywał się w Cherburgu, Lizbonie. Po zwiedzeniu Maroka północnego załoga „Poleszuka" wyrusza w dalszą podróż według przewidzianego planu

Zbiórka na rzecz Niemców zagranicznych

W czasie od 17 do 25 września rb. odbywa się we wszystkich szkołach niemieckich w Rzeszy doroczna zbiórka na rzecz Niemców zagranicznych, organizowana przez „Volksbund für das Deutschtum im Ausland", stowarzyszenie, znane z lat dawniejszych z rewizjonistycznego nastawienia przedsiębranych prac (publikacje, zjazdy itd.).

Zbiórka tegoroczna — jak stwierdza się w wydanym w tej sprawie apelu — stoi pod znakiem zbierania środków finansowych na organizację pomocy kulturalnej i socjalnej dla skupień niemieckich, leżących na południe i wschód od Rzeszy. Apel podkreśla jeszcze, że ostatnie osiągnięcia polityczne Rzeszy, występujące m. in. pod postacią inkorporacji Austrii wzgl. walki Niemców sudeckich o prawa („Freiheitskampf der Sudetendeutschen") byłyby nie do pomyślenia bez przeprowadzonej w ostatnich dwóch dziesiątkach lat akcji propagandowej organizacij. Jest to o jeden jeszcze dowód niemieckiej „życzliwości" dla Polski.

Obowiązkiem dobrego obywatela jest kupować towar polski u kupca Polaka!